

WYCHODZI OD 2000 ROKU!

www.passa.waw.pl

passa@passa.waw.pl

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN • JEZIORNA

9 lutego 2023

czasopismo bezpłatne

Nr 6 (1148)

www.passa.waw.pl



PRACOWNIA KUCHAREK SZEŚĆ

Zamów on-line na www.kuchareksześć.pl

Zamów telefonicznie (22) 855 00 55

10 lat z Kucharkami!



Czyt. str. 3

FOTO BOGUSŁAW LASOCKI

POW zagląda w okna Wilanowa

Czyt. str. 7



Korona Gór Warszawy



Czyt. str. 8

Tramwaj pojedzie na Stegny



Czyt. str. 4

Zima w mieście



Czyt. str. 6

Klauzula sumienia i uwłaszczenia



sportsmenki świata 1974, siedmiokrotnej medalistki olimpijskiej w lekkoatletyce Ireny Kirszenstein (po ślubie w 1967 Szewińskiej).

No cóż po tamtej arenie, która miała w zasadzie upamiętnić 10-lecie tzw. Polski Ludowej (czasem jej jubileusze liczone od 1944 roku), nie ma już śladu, jeśli nie liczyć wciąż stojącego pawilonu, w którym znajdowały się szatnie i magazyny, a dziś ma siedzibę spółka zarządzająca następcą 71-tysięcznika, czyli 58-tysięcznym Stadionem Narodowym. Chłubi się on między innymi posiadaniem 965 toalet. Znacząca to liczba, bo – jak pamiętam – tuż po oddaniu do użytku Stadionu Dziesięciolecia było na tym obiekcie zaledwie jedno „oczko” do zalewania potrzeb fizjologicznych przez gości trybuny honorowej, a my, kibicowski plebs, chadzaliśmy „na odlew” w krzaki.

Dla porównania ze społecznikowską postawą szlachcianki Konopackiej i praskiego plebejusza Szewińskiego powiem, że na budowie oddanego do użytku w 1975 roku gmachu redakcji Expressu Wieczornego i Przeglądu Sportowego pod adresem Aleje Jerozolimskie 125/127 – ani razu nie widziano urodzonego w 1949 w Warszawie i wykształconego na Uniwersytecie Warszawskim aktora filmowego („O dwóch takich, co ukradli księżyc”) Jarosława Kaczyńskiego, który miał w przyszłości stworzyć wraz z bratem Lechem polityczny debel, grający jednocześnie na dwóch kortach (premiera i prezydenta RP). Chociaż gmach w Alejach i postawiony z tytuł budynku drukarni powstały za pieniądze nazywanego dla pozorów spółdzielnią partyjnego koncernu wydawniczego (RSW



„Prasa, Książka, Ruch”), zarówno przeglądowcy, jak i expressiarze wprowadzili się tam z czystym sumieniem, ponieważ obydwa wspomniane dzienniki, bodaj jako jedyne na rynku, przynosiły czysty zysk i były uwielbiane przez czytelników, najpierw za felietony Stefana Wiecheckiego „Wiecha” (Śmieję się pan z tego), a potem Jerzego Iwaszkiewicza (Samo życie), a przede wszystkim za informacje o charakterze – jakbyśmy dziś powiedzieli – tabloidowym.

Gdy doczekaliśmy się wyteśknionego upadku PRL i RSW „Prasa, Książka, Ruch”, jej likwidatorzy – w swej bezgranicznej mądrości – uwłaszczyli nas, pismaków na tytule „Przegląd Sportowy”, który wart był naonczas miliony dolarów, więc nic dziwnego, że kupił go zaraz na wolnym rynku bogacz nowej Polski, człek wielkiej kultury osobistej i bardzo wysokich lotów (jako że posiadający licencję pilota (jako że posiadający licencję pilota) Zbigniew Niemczycki, wcześniej znany jako jeden z najbardziej wziętych konferansjerów. Prawo własności ty-

tułu to my mieli, ale prawa własności budynku – już nie. No i okazało się – jak twierdzą kronikarze, iż szukający punktu zaczepienia w nowej RP szef Banku Przemysłowo-Handlowego wyłożył ponoć kasę na wykupienie „Expressiaka” oraz wspomnianych dwu budynków, pokrywając z góry koszty wynajmu pomieszczeń w alejach za nadchodzące dopiero 13 lat. Tym sposobem do dużych pieniędzy doszła założona przez Jarosława K. i jego kumpli, m. in. Krzysztofa Czabańskiego Fundacja Prasowa „Solidarność”. Kasa była wtedy bardzo ważna, ale jeszcze ważniejsze polityczne dojsia. Tym sposobem kumple zawłaszczyli również nieruchomości prasowe przy Srebrnej. W sumie był to majstersztyk prawny i daremnie późniejsza prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz próbowała temu towarzyszywo zawłaszczone majątki odebrać. No i tak powstała bodaj podstawa przyszłej działalności Porozumienia Centrum, a potem partii Prawo i Sprawiedliwość.

Przy okazji warto przypomnieć, że w składzie Komisji Likwidacyjnej znalazł się między innymi gdański opozycjonista z czasów PRL Donald Tusk, ale on – o ile wiem – żadnych fruktów z tego tytułu bynajmniej sobie nie zatatwił. Zresztą, co tu gadać. O ile lekarze korzystają ze swojej klauzuli sumienia, to klauzuli uwłaszczenia nie ma i nie będzie, bo inaczej ludzi nie szliby do polityki.

Dziś mający władzę nad całym państwem emisariusze PiS starają się bez najmniejszego wstydu przekabacać prawo na swoją modłę i organizować sobie kolejne ścieżki uwłaszczenia poprzez przyznawanie nieruchomości pasującym im organizacjom pozarządowym (m. in. na Mokotowie i Ursynowie). Szczególnie mówiąc, wcale się temu nie dziwię. Pamiętam bowiem, jak np. po upadku PRL działacze tamtej mafii uwłaszczali się sprytnie na różnych majątkach państwowych, a informacje o tym nawet nie przedostawały się do opinii publicznej.

Jednym z głównych celów działania Komisji Likwidacyjnej była demonopolizacja prasy. O poszczególne tytuły były się nowo powstałe partie. Teraz dochodzi do procesów jakby w przeciwnym kierunku, czego przykładem jest zagarnięcie wszystkich dzienników grupy Polska Press, którą faktycznie zawłaszczyl koncern paliwowy PKN Orlen (kupił ponoć od niemieckiej Verlagsgruppe Passau Capital Group). Dzięki tej operacji władza państwowa znalazła tubę, przez którą może sączyć propagandę do uszu i oczu 20 mln odbiorców oferowanych treści. Jak informują media, w nowym koncernie szarogęsi się jako redaktor naczelna Dorota Kania, która zaślętnęła jako

autorka artykułów i książek, piętnujących osoby powiązane ze służbami bezpieczeństwa PRL. Za te publikacje zebrała mnóstwo słów krytyki i musiała wielokrotnie stawać przed sądem, ale – cokolwiek o tym myśleć – wiele procesów wygrała. Nie wiem tylko, czy w swoim czasie napisze o tym, że obecny minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński został skazany (przez sąd pierwszej instancji) na 3 lata bezwzględnej pozbawienia wolności za poważne nadużycia w tzw. aferze gruntowej jeszcze jako szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego i widać prezydent RP Andrzej Duda mocą swojego autorytetu uznał, że ten funkcjonariusz państwowy jest winny bez wątplenia, bo – nie czekając na drugą instancję – czym prędzej go ułaskawił. Jako prawnik rozumiem zatem, iż prezydent sam uważał Kamińskiego za przestępcę (nie winnego przecież nie potrzeba ułaskawiać). Oczywiście, rodzi się pytanie, czy przestępca godzien jest nominacji na ministra spraw wewnętrznych, ale to już temat na inne opowiadanie.

Niezależnie od tego nie zamierzam jednak – jak wielu innych dziennikarzy – krytykować Doroty Kani. Bo, jak to się mawiało w w okresie pierwszej Solidarności, lepszy Kania niż Wania, pijąc do tego, że pełnił on funkcję I sekretarza KC PZPR w okresie 1981-1982, a Sowici stali u bram (stąd pytanie: wejdą, czy nie wejdą?). A teraz to już, powiedzmy sobie szczerze, lepsza Kania niż Wania, gdy widzimy, że hordy Putina mogą zagrozić nie tylko Ukrainie.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

DZIELNICA
URSYNÓW

#INUrsynów

inspiracja + networking

ABC

FUNDUSZY
EUROPEJSKICH
DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

21.02.2023

URZĄD DZIELNICY URSYNÓW
(AL. KEN 61) SALA 136

GODZ. 11.00-12.30

O Funduszach Europejskich na lata 2021-2027 opowiedzą specjaliści z Punktu Informacyjnego Funduszy Europejskich przy Mazowieckiej Jednostce Wdrażania Programów Unijnych.

Program spotkania:

Przedstawienie oferty Sieci Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich oraz Partnerstwa Publiczno-Prywatnego
Fundusze Europejskie na lata 2021-2027
Możliwości wsparcia dla przedsiębiorców w 2023 roku
Sesja pytań i odpowiedzi

Spotkanie jest bezpłatne – obowiązuje rejestracja.

Więcej informacji na: ■ URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL ■ Przebiegający Ursynów

#PrzebiegającyUrsynów

URSYNOW.UM.WARSZAWA.PL
WARSZAWA.URSINOW

Dom
Sztuki
SMB "Jary"

Kino Domu Sztuki

10.02 piątek

- 14:00 - MUMIE, animacja, 88'
- 16:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111' **PREMIERA**
- 18:00 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110' **PREMIERA**

11.02 sobota

- 13:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 15:00 - MUMIE, animacja, 88'
- 17:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 19:00 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110'

12.02 niedziela

- 13:00 - MUMIE, animacja, 88'
- 15:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 17:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 19:00 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110'

13.02 poniedziałek

- 12:00 - O CZYM DZIAJĄ MARŻĄ ZWIERZĘTA, animacja 90' ferie z kinem

15.02 środa

- 12:00 - TURU. W POGONI ZA SŁAWĄ, animacja, 80' ferie z kinem

17.02 piątek

- 12:00 - MANU. BĄDŹ SOBĄ!, animacja, 88' ferie z kinem
- 14:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 16:00 - WIELORYB, dramat, 117' **PREMIERA**
- 18:30 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110'

18.02 sobota

- 13:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 15:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 17:00 - WIELORYB, dramat, 117'
- 19:30 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110'

19.02 niedziela

- 10:00 - MARONA - PSIA OPOWIEŚĆ, animacja 92', filmowe poranki
karty wstępu dostępne od dnia 17.02 od godz. 10:00 w Sekretariacie Domu Sztuki
- 13:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 15:00 - ASTERIKS I OBELIKS: IMPERIUM SMOKA, familijne 111'
- 17:00 - WIELORYB, dramat, 117'
- 19:30 - MAGIC MIKE: OSTATNI TANIEC, dramat, komedia 110'

Bilety: www.domsztuki.art.pl w zakł. KINO lub w kasie Domu Sztuki pół godziny przed seansem

Dom Sztuki, Warszawa, Włocławska 14, tel. 22 6437935 domsztuki@smbjary.waw.pl, www.domsztuki.art.pl
www.facebook.com/DomSztuki

bilety po 12 zł



bilety po 12 zł



bilety po 14 zł



bilety po 14 zł



karty wstępu





KUCHAREK SZEŚĆ I JEST CO ZJEŚĆ

„Kucharki” karmią nas już od 10 lat!

Ursynowska restauracja „Kucharek Sześć” mająca swoją siedzibę przy ulicy Dereniowej 6 na Ursynowie serwuje najlepsze posiłki już od dekady. Serwowane dania są nie tylko pyszne i zdrowe, ale co ważne, również niedrogie. Potwierdzają to sami klienci, którzy od lat wyróżniają ursynowską jadłodajnię w serwisach do zamawiania jedzenia. Od niedawna w menu można też znaleźć nowe, ciekawe propozycje.

W zeszłym roku „Kucharki” zostały wyróżnione w corocznym konkursie Pyszne.pl Awards. Popularna ursynowska knajpa zwyciężyła w dwóch kategoriach, uzyskując tytuł Najlepszej Restauracji Województwa Mazowieckiego, oraz pokonując rywali z całego kraju w ramach kategorii Kuchnia Polska. Rok wcześniej również nie obyło się bez nagród, Kucharki zdobyły potrójną koronę triumfując w kategoriach Kuchnia polska, Top 5 w Polsce oraz Top 5 na Mazowszu. Wygląda więc na to, że konsumenci doceniają tradycyjne dania jak z domowej kuchni, a właściciele restauracji nieprzerwanie serwują nam najlepsze obiady jak u mamy.

Restauracja nie spoczywa jednak na laurach i w ostatnim czasie wprowadziła do swojego menu kilka nowości, między innymi dania dietetyczne. Wszystkie potrawy są przygotowywane ze świeżych produktów, najczęściej gotowane lub pieczone z minimalną ilością tłuszczu, za to z dużą ilością warzyw, skomponowane specjalnie pod kątem osób dbających o linię oraz ceniących sobie zdrowe jedzenie.

Na szczególną uwagę zasługuje terrina z kurczaka w sosie marchewkowym z ziemniakami z pie-

ca nadziewanymi szpinakiem i fetą, albo schab ze śliwką w towarzystwie pieczonych ziemniaczków i marchewek z tymiankiem. Restauratorzy dodają, że klientom szczególnie do gustu przypadła roladka drobiowa ze szpinakiem z ryżem z kurkumą i warzywami.

Nieustającą popularnością cieszą się również klasyki. Można zamówić potrawy w sosie – np. gulasz, zrazy wołowe, czy też gołąbki; potrawy smażone – klasyczne schabowe, mielone, a także kotlety szwajcarskie czy sznycele; dania z grilla – wyśmienitą karkówkę, łososia, pierś z kurczaka, czy dania z ryby albo coś na słodko, z kultowymi już leniwymi na czele. W menu znajdziemy też bogatą ofertę śniadaniową. Wybór nie jest ograniczony do tradycyjnej jajecznicy, omeletu, czy parówek. Oferta jest bardzo szeroka i z całą pewnością każdy znajdzie tu coś dla siebie. Efekt jest zawsze ten sam – wszystko smakuje doskonale.

Dania serwowane są zarówno na miejscu, jak również na wynos, z dowozem i tu tkwi kolejny atut restauracji. Często zdarza się, że knajpy oferują bardzo dobre jedzenie, jednak ich czar przyska zaraz po zapakowaniu w pudełko. Nie w tym przypadku. Sekret restauracji „Kucharek Sześć” jest opakowanie. Aby nie uronić ani odrobiny ze smaku i aromatu oferowanych potraw, używane są jedynie hermetycznie i termicznie zamykane opakowania firmy Duni. Następnie dostawcy przewożą dania w specjalnych termosach produkowanych przez firmę Furmis, których funkcją jest nie tylko izolowanie ciepłych posiłków od warunków zewnętrznych, ale wręcz ich dogrzewanie – termos zapewnia możliwość



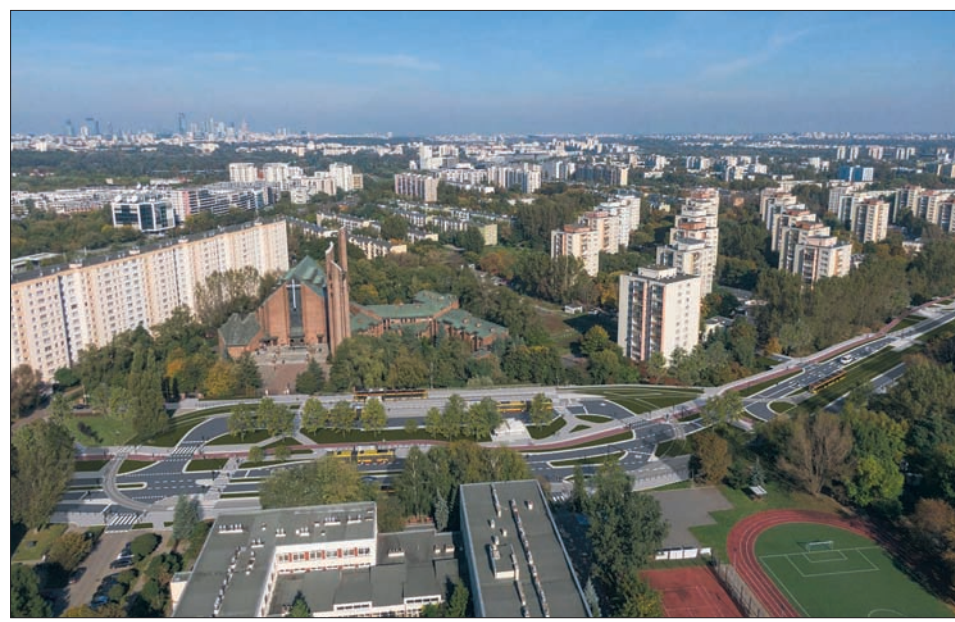
utrzymania temperatury do 85 °C. Dzięki temu, produkty wychodzące z restauracyjnej kuchni są zawsze gorące i apetyczne. Zupełnie tak, jakby były przyrządzone w domu.

Kiedy w środku dnia nagle zaburzy Wam w brzuchu albo mocno zapragniecie domowych pierogów, smacznej pomidorowej czy mielonego, wystarczy chwycić za telefon, wybrać numer 22

855 00 55 i zamówić, albo złożyć zamówienie przez internet na www.kucharekszesec.pl.

Restauracja „Kucharek Sześć” była w zasadzie pierwszym tego typu miejscem na kulinarnej mapie Ursynowa. Hasłem przewodnim lokalu jest „Gdzie kucharek sześć, tam jest co zjeść” i w tym konkretnym przypadku naprawdę nie można się z takim stwierdzeniem nie zgodzić.





Tramwaj pojedzie na Stegny

Już w 2024 roku mieszkańcy Stegien dojadą tramwajem do centrum Warszawy. Podróż potrwa zaledwie 20 minut. Tory na ul. Św. Bonifacego będą przykryte rozchodnikami, a przy trasie zostanie zasadzonych łącznie 40 drzew, 1188 krzewów oraz 355 innych roślin. Prace budowlane rozpoczną się pod koniec tego roku.

Warszawa skorzystała z prawa opcji i zleciła budowę trasy tramwajowej na Stegny wzdłuż ul. Bonifacego. Prawo do takiej decyzji było zagwarantowane w umowie na budowę tramwaju do Wilanowa. Tramwajarzom udało się wygospodarować pieniądze na budowę, a korzystna cena na wykonanie prac znana była już od kilkunastu miesięcy.

– To dobra informacja dla mieszkańców Stegien – ul. Św. Bonifacego niedługo pojadą tramwaje. Po zielonym torowisku. Korzystamy z opcji budowy odnogi tramwaju do Wilanowa. Prace budowlane na tym odcinku rozpoczniemy pod koniec 2023 r., a pierwszy tramwaj przejedzie nim rok później – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

Jaki będzie tramwaj na Stegny?

Tory tramwajowe wzdłuż ul. Św. Bonifacego połączą się z powstającą trasą do Wilanowa. Tramwaje będą mogły skręcać w kierunku centrum i w kierunku Wilanowa. Długość trasy wyniesie około 800 metrów, a trasa będzie zakończona wspólną pętlą tramwajowo-autobusową przy szkole podstawowej im. Raoula Wallenberga. Powstanie wygodne miejsce do przesiadek – stanowiska dla autobusów będą tuż obok peronów tramwajowych. Tory znajdują się na środku ul. Św. Bonifacego. Kierowcy będą mieli do dyspozycji, jak dotąd, po jednym pasie i dwie zawrotki – na wysokości ul. Batumi i przy pętli.

Zielone tory

Tory tramwajowe na ul. Św. Bonifacego będą na całej długości przykryte rozchodnikami, co nada ulicy bardziej kameralnego charakteru. To zieleną przez cały rok roślina jest stosowana przez tramwajarzy na kolejnych odcinkach torów w Warszawie. Wycisza hałas powodowany przez tramwaje, magazynuje wodę i jest estetyczna.

Wzdłuż torów i na pętli pojawiają się również nowe drzewa w tzw. standardzie warszawskim. Oznacza to, że w momencie zasadzenia będą miały wysokość minimum 5 metrów i obwód 25 cm. Proponowane gatunki to lipy, wiśnie piłkowane, kasztanowce białe i dęby szypułkowe. Drzewa przez 5 lat od posadzenia będą na gwarancji, co oznacza że wykonawca prac budowlanych będzie się nimi opiekował (chodzi m.in. o podlewanie i pielęgnację). Później te drzewa przejdą na własność miasta. Budowa tramwaju wiązać się będzie z zasadzeniem krzewów – berbersów i róż. Będą także tulipany, byliny i łąki kwietne. Na ulicy Bonifacego zostanie zasadzonych łącznie 40 drzew, 1188 krzewów i 355 bylin i cebul.

Ochrona zieleni podczas prac

Wykonawca, tak jak w przypadku budowy tramwaju do Wilanowa, otrzymał bardzo ścisłe zalecenia w związku z ochroną drzew i zieleni. Wokół drzew zostaną wyznaczone strefy ochrony oddzielone siatkami. Nie można w nich składować materiałów budowlanych ani dopuścić do poruszania się ciężkiego sprzętu czy parkowania samochodów. Wykonawca podczas prac przy drzewach ma obowiązek stosować ekrany korzeniowe. W obrębie korzeni ma wykonywać wykopy ręcznie.

Na terenie inwestycji 59 z 201 drzew koliduje z przesuniętymi jezdniami, chodnikami i drogami rowerowymi. Aż 13 z tych drzew zakwalifikowano już wstępnie do przesadzenia. Te liczby podczas opracowywania ostatecznych projektów wykonawczych mogą ulec zmianie. Dotychczas w czasie budowy tramwaju do Wilanowa wiązało się to z ograniczeniem wycinek i zwiększaniem liczby przesadzanych drzew.

Terminy i koszty

Prace budowlane rozpoczną się pod koniec tego roku, a pierwszy tramwaj przejedzie pod koniec 2024 roku. Tory tramwajowe wzdłuż ul. Św. Bonifacego połączą się powstającą trasą tramwaju do Wilanowa. Koszt budowy wyniesie 56 mln zł. Wykonawcą będzie Budimex S.A. który odpowiada za budowę tramwaju do Wilanowa.

Maciej Dutkiewicz

Zmiany w ruchu wzdłuż budowy torów do Wilanowa

Budowa tramwaju do Wilanowa wkracza w kolejny etap. Inwestycja zakończy się w pierwszej połowie 2024 roku. Od 11 lutego plac budowy zacznie się wydłużać. Oznacza to duże zmiany dla kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej. Warszawski Transport Publiczny przygotowuje dodatkowe połączenia, by zmieniona organizacja ruchu była jak najmniej odczuwalna.

Już wkrótce prace przy budowie tramwaju do Wilanowa będą prowadzone na dłuższym odcinku. Związane jest to z konieczną przebudową wielu instalacji umieszczonych pod ziemią wzdłuż powstającej linii.

Docelowo wykonawca robót, Budimex, planuje pracować na całym zamkniętym odcinku ulicy Jana III Sobieskiego i al. Rzeczypospolitej między ul. van Beethovena a Branickiego. W pierwszej kolejności rozpocznie się przebudowa wodociągu i odwodnienia, a następnie ruszą przygotowania do przebudowy ciepłociągów. Będzie się to wiązało z wykonaniem głębokich wykopów i ich zabezpieczeniem. Kolejne prace to przebudowa instalacji elektrycznych. Wszystkie zostały rozplanowane do przełomu kwietnia i maja.

Z kolei czas na przebudowę głównej rury zaopatrującej tę część Warszawy w ciepło jest bardzo krótki. Podłączeń można dokonywać tylko od czerwca do sierpnia. Do tego czasu wykonawca musi przeprowadzić roboty przygotowawcze.

Podczas robót ponad 4-kilometrowy buspas będzie wyznaczony na całej długości ulicy Jana III Sobieskiego, uruchomione będą dodatkowe połączenia autobusowe do metra a w okresie ferii utrzymane częstsze kursy autobusów linii 522 i kursowania autobusów linii E-2.

Buspas, który dziś w kierunku centrum wytyczony jest pomiędzy ulicą van Beethovena a Dolną, ma zostać wydłużony od 18 lutego do al. Wilanowskiej. W godzinach szczytu komunikacyjnego ulicą Jana III Sobieskiego w kierunku centrum na ośmiu liniach kursuje blisko 50 autobusów WTP. Pojazdy te, w ciągu godziny, są w stanie przewieźć prawie 6 tys. pasażerów. Dzięki buspasowi autobusy będą się poruszały sprawniej i punktualniej.

Już od 13 lutego nowe połączenie Wilanowa do metra linii M1 zapewnią autobusy linii 217 na wydłużonej trasie. Autobusy tej linii nie zakończą trasy na pę-

tli przy ulicy Sarmackiej, tylko od skrzyżowania al. Rzeczypospolitej z ulicą Branickiego, pojedą Płaskowickiej, Cynamonową, Ghandi do stacji metra Imielin. Dzięki temu z tej części Wilanowa, z jednego przystanku (u zbiegu al. Rzeczypospolitej i Branickiego), do stacji Imielin będzie można dojechać autobusami trzech linii – 217, 263 i 319. W godzinach porannego szczytu autobus będzie z niego odjeżdżał co ok. 4-5 minut, a podróż do metra potrwa 10-15 minut. Przy Imielinie autobusy tych trzech linii będą wyruszały w kierunku Wilanowa także ze wspólnego przystanku.

Nadal będzie można także dojechać do stacji metra Wilanowska autobusami linii 217 – ta część trasy nie zmieni się. Z tej części Wilanowa do centrum jadą autobusy linii 522. W godzinach porannego szczytu będą wyruszały w stronę Śródmieścia co ok. 4-5 minut – rozkład jazdy nie zmieni się wraz z początkiem ferii zimowych; kursy realizowane w dni nauki szkolnej będą utrzymane.

Podobnie stanie się z linią E-2 (z pętli Wilanów do centrum) – to także autobusy kursujące normalnie tylko w dni nauki szkolnej, ale w związku z ograniczeniami w ruchu drogowym na ul. Jana III Sobieskiego, linia ta będzie funkcjonować również w czasie ferii.

Linie 522 i E-2 obsługują przebiegowe, 18-metrowe autobusy, a na wszystkie inne WTP stara się kierowca pojazdy dłuższe – 12-metrowe.

Z powodu prac zmieniony zostanie też końcowy odcinek trasy autobusów linii 172. Ponieważ niemożliwy będzie skręt z ul. Jana III Sobieskiego w lewo – w św. Bonifacego, autobusy skręcają w prawo i dojadą do pętli Stegny a nie do pętli Sadyba.

Kolejne etapy zmian w organizacji ruchu, związane z budową trasy tramwajowej na Wilanów, rozpoczną się wraz z początkiem ferii. W nocy z 10 lutego na 11 lu-

tego nastąpi przełożenie ruchu na ul. Jana III Sobieskiego z jezdni wschodniej na zachodnią, na odcinku od skrzyżowania z ulicą van Beethovena do skrzyżowania z ulicą Witosa.

W środę 15 lutego w nocy (w dogodnych warunkach pogodowych) ruch zostanie skierowany z jezdni wschodniej na zachodnią w ulicy Sobieskiego, od skrzyżowania z ulicą Witosa do skrzyżowania z aleją Wilanowską. W połowie ferii (weekend 18-19 lutego) nastąpi zmiana ruchu w alei Rzeczypospolitej: na odcinku od al. Wilanowskiej do ulicy Klimczaka z jezdni wschodniej na zachodnią, zaś na odcinku od ul. Klimczaka do ulicy Branickiego – z jezdni zachodniej na jezdni wschodnią.

Pierwsze prace umożliwiające wprowadzenie czasowej organizacji ruchu już trwają. Natomiast od 7 lutego ekipy generalnego wykonawcy rozpoczną wykonywanie oznakowania pionowego, począwszy od skrzyżowania ulicy Sobieskiego z ulicą van Beethovena. Podane daty mogą ulec niewielkiej zmianie – w przypadku bardzo intensywnych opadów śniegu lub deszczu czy silnych mrozów.

Po zakończeniu budowy w pierwszej połowie 2024 roku skróci się czas przejazdu mieszkańców Wilanowa do centrum. Przejazd tramwajem z tej dzielnicy do stacji metra Centrum wyniesie około 25 minut. Trasa do Wilanowa będzie miała dwie odnogi: wzdłuż ul. Gagarina i wzdłuż ul. Św. Bonifacego.

Cały czas działa specjalna strona dla mieszkańców tramwajowilanowa.pl. Można się na niej zapisać do newslettera z aktualnościami na temat inwestycji. Więcej informacji także na stronie wtp.waw.pl.

Tramwaj do Wilanowa ruszy w pierwszej połowie 2024 roku. Wykonawcą jest firma Budimex SA, która w stolicy zajmuje się także budową mostu pieszo-rowerowego z Pragi do centrum.

Maciej Dutkiewicz



Energooszczędne, ledowe oprawy SAVA oświetlą kolejne warszawskie ulice. Trzy firmy zgłosiły się w przetargu na wymianę lamp na ulicach, którymi zarządzają urzędy dzielnicowe. Wybrany wykonawca wyprodukuje i dostarczy 36 707 ledowych opraw, ich montaż zacznie się jeszcze w tym roku. Dzięki temu w przyszłości rachunek „za światło” dla Warszawy będzie wiele niższy.

Stołeczny Zarząd Dróg Miejskich rozpoczął w 2022 r. jedną z największych w skali Europy wymian opraw oświetleniowych. Na wszystkich podległych ZDM drogach, stare lampy sodowe zastępowane są ledowymi o nazwie SAVA. Do końca stycznia zawieszono ich już ok. 25 tys., a docelowo jezdnie i chodniki oświetli 38 414 opraw.

Teraz pora na wymianę oświetlenia na ulicach, którymi na co dzień zarządzają dzielnice, czyli tych mniejszych, po

Ledowe światło w kolejnych dzielnicach

których nie kursują autobusy. Takich ulic w Warszawie jest jednak najwięcej.

Wybiorą najlepszą ofertę

Do przetargu zgłosiły się trzy firmy: Schreder Polska (35 951 157,70 zł brutto), Lug Light Factory (39 440 925,87 zł) oraz Signify Poland (50 752 411,50 zł). Sprawdzanie i ocena nadesłanych ofert już się rozpoczęła. Zadaniem wybranego wykonawcy będzie dostarczenie 36 707 ledowych opraw, dopasowanych do niższych latarni przy osiedlowych ulicach. Będą to z wyglądu bardzo podobne oprawy do modeli SAVA montowanych na drogach podległych ZDM.

Jeszcze większe oszczędności

Poza poprawą jakości oświetlenia ulic (oprawy SAVA mają skupione światło, które nie „świeci w okna” mieszkańcom,

są mniej zawodne, łatwiejsza jest ich konserwacja), wymiana wiąże się przede wszystkim z mniejszym poborem energii elektrycznej. Jedna lampa ledowa zużywa dwie trzecie mniej prądu niż stara, sodowa. W czasach kryzysu energetycznego to gigantyczna oszczędność dla miasta.

– Już w początkach pandemii szukaliśmy rozwiązań, które pozwolą na oszczędności, pod warunkiem, że będą one osiągalne przez skorzystanie z nowoczesnych technologii, a nie obniżenie jakości usług dla mieszkańców. Wymiana opraw to wzorcowy przykład takiego rozwiązania. Bo nowe oprawy to skok jakościowy, jeśli chodzi o oświetlenie miasta po zmroku – mówi Łukasz Puchalski, dyrektor MZD.

Jeszcze w 2021 r. ZDM za prąd dla oświetlenia ulicznego płacił 527 zł brutto za MWh (łącznie z dystrybucją), w 2022 r. było to już 873 zł za MWh,

zaś tegoroczna stawka to 1265,55 zł za MWh. W ostatnich latach za prąd do latarni Warszawa płaciła ok. 50 mln zł rocznie. Po wymianie opraw, mimo że ceny prądu poszły radykalnie do góry, ZDM wyda ok. 40 mln zł rocznie (biorąc pod uwagę obecną cenę). Bez modernizacji oświetlenia, za prąd do starych, sodowych latarni Miasto płaciłoby 120 mln zł rocznie.

Będą dodatkowe lampy dla dzielnic

Po to, by między zakończeniem montowania opraw SAVA, a dostawą nowych opraw na ulice dzielnicowe nie było dłuższej przerwy, ZDM zamówi, w ramach obecnej umowy na SAVY, dodatkowych 5 tys. sztuk. Będą one montowane na ulicach dzielnicowych. Szacowany czas wymiany wszystkich opraw na gminnych drogach to 15 miesięcy. LED-y powinny więc rozświe-

cić całą Warszawę już na przełomie 2024 i 2025 r.

Miliony oszczędności

Zapoczątkowany w 2022 r. przez Warszawę program modernizacyjny jest największym w Polsce, a prawdopodobnie również w Europie. Wymiana opraw prowadzona jest jednak sukcesywnie już od lat. W latach 2018-2021 wymieniono oprawy: w tunelach i przejściach podziemnych; na masztach na węzłach drogowych i pętlach autobusowych; w ramach bieżących modernizacji oświetlenia; w ramach realizacji programu „SO-WA – oświetlenie zewnętrzne”. Biorąc pod uwagę tylko te inwestycje, roczna oszczędność energii wyniesie 12 209 MWh, a w miejskiej kasie w 2023 r. pozostanie 16,3 mln zł. Dzięki temu pieniądze te będzie można wykorzystywać na inne inwestycje związane z poprawą infrastruktury drogowej. **Jakub Dybański**

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

RUP.6721.1.2.2023(4)

Lesznowola, 30.01.2023 r.

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów: Lesznowola, Kolonia Lesznowola, PGR Lesznowola

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 ze zm.) oraz art. 39 ust.1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Lesznowola uchwały Nr 723/LIX/2022 z dnia 22 grudnia 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów: Lesznowola, Kolonia Lesznowola, PGR Lesznowola (obszar położony pomiędzy ulicami: Słoneczna, Borowa, Wojska Polskiego).

Jednocześnie zawiadamia się wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z dokumentacją sprawy (uchwała o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego) w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola przy ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego dokumentu:

- 1) bezpośrednio w Kancelarii Urzędu Gminy Lesznowola, w godzinach pracy Urzędu;
- 2) pocztą tradycyjną na adres: Urząd Gminy Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola.
- 3) drogą elektroniczną przy pomocy elektronicznej skrzynki podawczej – opatrując dokumenty kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo profilem zaufanym.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Lesznowola, który jest właściwym organem do rozpatrzenia wniosków, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej, adresu wnioskodawcy, przedmiotu wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **06 marca 2023 r.**

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

Informacja dotycząca przetwarzania danych

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119/1 z późn. zm.) informuję, że:

- 1) administratorem danych osobowych jest Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola. Dane kontaktowe: Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola, tel. (22) 757-93-40, fax. (22) 757-92-70., email: rodo@lesznowola.pl.
- 2) Dane kontaktowe inspektora ochrony danych: mail: inspektor@lesznowola.pl, adres do korespondencji: Inspektor ochrony danych, Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane do pełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust.1 lit c w/w rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.), tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- 4) podstawą obowiązku prawnego ciążącego na administratorze jest art. 14 i nast. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503).
- 5) odbiorcą Państwa danych osobowych mogą zostać podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty świadczące obsługę administracyjno-organizacyjną tut. urzędu.
- 6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.
- 7) Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres uregulowany rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz. U. z 2011 r. Nr 14, poz. 67 z późn. zm.).
- 8) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.
- 9) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (szczegóły na stronie internetowej <https://uodo.gov.pl>).
- 10) podanie przez Państwa danych osobowych jest wymogiem ustawowym (niepodanie danych osobowych, w przypadku braku możliwości ich ustalenia na podstawie posiadanych danych, skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpoznania).
- 11) Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w celu wydania decyzji, w tym profilowane, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (tj. uzyskania wszelkich dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli nie zostały one zebrane od osoby, której dane dotyczą), przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

WÓJT GMINY LESZNOWOLA
05-506 Lesznowola
ul. Gminna 60

RUP.6721.2.15.2019.OB(177)



1 000001 500195

Lesznowola, 06.02.2023 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów: Stefanowo, Jabłonowo, Warszawianka – etap I

Na podstawie art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 503 ze zm.) w związku z art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 ze zm.) oraz uchwałą Rady Gminy Lesznowola Nr 171/XV/2019 z dnia 21 października 2019r. zmienioną uchwałą Nr 724/LIX/2022 Rady Gminy Lesznowola z dnia 22 grudnia 2022r. zmieniającą uchwałę Nr 171/XV/2019 Rady Gminy Lesznowola z dnia 21 października 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów: Stefanowo, Jabłonowo, Warszawianka zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Lesznowola dla części obrębów: Stefanowo, Jabłonowo, Warszawianka – etap I wraz prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 27.02.2023r. do 03.04.2023r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola w godzinach **od 8³⁰ do 15³⁰**, na stronie internetowej Urzędu Gminy Lesznowola w zakładce **Gospodarka Przestrzenna** oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Lesznowola.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 23.03.2023r.** w siedzibie Urzędu Gminy Lesznowola **o godz. 16³⁰**.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do wyłożonego projektu planu należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub jednostki organizacyjnej i adresu, z oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21.04.2023r.** w następujący sposób:

- 1) bezpośrednio w Kancelarii Urzędu Gminy Lesznowola, w godzinach pracy Urzędu;
- 2) pocztą tradycyjną na adres: Urząd Gminy Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola.
- 3) drogą elektroniczną przy pomocy elektronicznej skrzynki podawczej – opatrując dokumenty kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo profilem zaufanym.

Organem właściwym do rozpatrzenia powyżej wymienionych uwag jest Wójt Gminy Lesznowola.

Z up. Wójta
Marcin Kania
Zastępca Wójta

Informacja dotycząca przetwarzania danych

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119/1 z późn. zm.) informuję, że:

- 1) administratorem danych osobowych jest Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola. Dane kontaktowe: Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola, tel. (22) 757-93-40, fax. (22) 757-92-70., email: rodo@lesznowola.pl.
- 2) Dane kontaktowe inspektora ochrony danych: mail: inspektor@lesznowola.pl, adres do korespondencji: Inspektor ochrony danych, Gmina Lesznowola, ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane do pełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust.1 lit c w/w rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.), tj. sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
- 4) podstawą obowiązku prawnego ciążącego na administratorze jest art. 14 i nast. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503).
- 5) odbiorcą Państwa danych osobowych mogą zostać podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty świadczące obsługę administracyjno-organizacyjną tut. urzędu.
- 6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej.
- 7) Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres uregulowany rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz. U. z 2011 r. Nr 14, poz. 67 z późn. zm.).
- 8) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.
- 9) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (szczegóły na stronie internetowej <https://uodo.gov.pl>).
- 10) podanie przez Państwa danych osobowych jest wymogiem ustawowym (niepodanie danych osobowych, w przypadku braku możliwości ich ustalenia na podstawie posiadanych danych, skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpoznania).
- 11) Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w celu wydania decyzji, w tym profilowane, w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (tj. uzyskania wszelkich dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli nie zostały one zebrane od osoby, której dane dotyczą), przysługujące, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.



FERIE

Z MODELARNIĄ
LOTNICZĄ
SMB „JARY”

- wykłady o teorii lotu.
- budowa pierwszych modeli kartonowych,
- regulacja oraz obloty tych modeli w pomieszczeniu Modelarni,
- nauka obsługi podstawowych narzędzi i przyrządów modelarskich,
- nauka pilotażu modeli na komputerowym symulatorze lotu (mamy obecnie dwa stanowiska),
- pokazy makiet kolejowej w skali N (1:160),
- zajęcia przeznaczone są dla dzieci i młodzieży od lat 10.

filia Domu Sztuki, Warszawa (Ursynów)

ul. Służby Polsce 1,

Rafał Rajewski tel. 226431282



DRZWI OTWARTE
W MODELARNI

13.02 i 20.02 (poniedziałek), godz. 14:00-21:00

14.02 i 21.02 (wtorek), godz. 12:00-21:00

15.02 i 22.02 (środa), godz. 14:00-21:00

16.02 i 23.02 (czwartek), godz. 12:00-21:00

17.02 i 24.02 (piątek), godz. 14:00-21:00



PASSA
TYGODNIK SASIADÓW

Zapraszamy
do odwiedzenia
naszego profilu
w mediach
społecznościowych



Spółdzielnia
Mieszkaniowa
„Na Skraju”

ul. Kulczyńskiego 14, 02-777 Warszawa

ogłasza przetargi na:

1. Remont 159 balkonów w piętnastu budynkach Spółdzielni. Termin złożenia ofert **23.02.2023 r. do godz. 12.00.**
2. Wykonania przeprowadzenie rocznych kontroli okresowych w budynkach SM „Na Skraju” w Warszawie. Termin złożenia ofert **16.02.2023 r., godz. 12.00.**
3. Wykonanie podjazdu przy budynku ul. Szolc-Rogozńskiego 17. Termin złożenia ofert **23.02.2023 r., godz. 13.00.**
4. Wykonanie platform dla osób niepełnosprawnych przy kl. I i II wraz z wyjściem ewakuacyjnym z kl. I – etap I, ul. Kopcińskiego 16. Termin składania ofert **23.02.2023r., godz. 11.00.**

Materiały przetargowe do uzyskania nieodpłatnie, na stronie internetowej <https://naskraju.pl/przetargi/> lub e-mail w sekretariacie Spółdzielni, tel. **730 003 825** lub **(22) 643 41 65.**

Kontraruch rowerowy na mokotowskich ulicach



ul. Czeźnika



ul. Zdrojowa

Zakończyliśmy realizację projektu Budżetu Obywatelskiego nr 571 „Rowerem dwukierunkowo po całej Warszawie” polegającego na wprowadzeniu kontraruchu rowerowego na wybranych ulicach jednokierunkowych w Warszawie.

Na Mokotowie projekt objął ulice Skrzetuskiego, Wołodyjowskiego, Batuty, Bogunki, Gruszczyńskiego, Czeźnika i Zawojska.

„Zima w Mieście” – jeszcze można się zapisać



Jak co roku w okresie ferii, warszawscy uczniowie oraz dzieci mieszkające w stolicy, będą miały zapewnioną opiekę. Do wyboru również zajęcia – sportowe, artystyczne, edukacyjne czy rekreacyjne. Rozpoczęła się rekrutacja uzupełniająca – wykaz wolnych miejsc jest dostępny w internecie, ale zapisy odbywają się bezpośrednio w placówkach.

– Mamy już ponad 9 tys. potwierdzonych zgłoszeń do tegorocznej „Zimy w Mieście”. Do końca ferii będziemy publikowali wykaz wolnych miejsc w placówkach, aby rodzice mieli jeszcze szansę na zapisanie dziecka. W tym roku akcję przeprowadzimy w 97 placówkach, w tym 11 szkołach specjalnych. Co ważne, dzięki środkom z UNICEF dzieci ukraińskie będą mogły skorzystać z akcji „Wspólna Warszawska Zima” bezpłatnie – informuje Renata Kaznowska, zastępczyni prezydenta m.st. Warszawy.

Jak się zapisać na „Zimę w Mieście”?

Na stronie warszawa-zimawmieście.pzo.edu.pl publikowana jest lista wolnych miejsc na tegoroczną akcję „Zimę w Mieście”. Warto pamiętać, że na tym etapie rekrutacji, zapisy odbywają się bezpośrednio w placówkach, które dysponują wolnymi miejscami. Ostateczną decyzję o przy-

jęciu dziecka do akcji podejmuje organizator wypoczynku.

Feryjne Placówki Edukacyjne (FPE)

Podobnie jak w minionych latach FPE będą działać przez pięć dni w tygodniu, w godzinach od 7:00 lub 8:00 do 16:00 lub 17:00, zapewniając opiekę uczniom warszawskich szkół oraz dzieciom mieszkającym w Warszawie.

Rodzice wnoszą opłaty za posiłki oraz opiekę w FPE. Opłata wynosi 15 zł dziennie za dwa posiłki w tym jeden ciepły oraz 35 zł dziennie za opiekę. Z opłat za opiekę oraz posiłki podczas akcji zwolnione są dzieci korzystające, w ciągu roku szkolnego, z bezpłatnych lub częściowo płatnych posiłków, na mocy decyzji dyrektora szkoły lub Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rodzice, których dzieci nie mogą korzystać z wyżywienia zbiorowego ze względu na wskazania lekarskie (na podstawie zaświadczenia lekarskiego), są zwolnieni z opłat za posiłki i zobowiązani do zapewnienia odpowiedniej diety we własnym zakresie.

Akcja „Wspólna Warszawska Zima”

Akcja „Wspólna Warszawska Zima” organizowana jest przez Miasto Stołeczne Warszawa i Fundusz Narodów Zjednoczonych na rzecz Dzieci – UNICEF. Projekt finansowany jest przez UNICEF i adresowany do dzieci uchodź-

ców, przybyłych do Polski po 24 lutego 2022 r. w związku z konfliktem zbrojnym w Ukrainie. Aby zapisać dziecko należy wejść na stronę warszawa-zimawmieście.pzo.edu.pl, w zakładce „Dzieci z Ukrainy” zostaną zamieszczone wszystkie informacje (również w języku ukraińskim). Procedura zapisów dzieci z Ukrainy do „Wspólnej Warszawskiej Zimy” jest analogiczna do zapisów do Akcji „Zima w Mieście” 2023.

Ferie zimowe na Ursynowie

Ferie w mieście nie muszą być nudne. Na Ursynowie na pewno nie będą. Zajęcia taneczne, robotyka i programowanie, warsztaty, pokazy filmów – każdy znajdzie coś dla siebie. Zapraszamy do Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy”, Dzielnice Ośrodka Kultury Ursynów, Ursynoteki oraz Domu Kultury SMB Imielin.

– Przygotowaliśmy bogatą ofertę zajęć w czasie ferii. Chcemy żeby dzieci, które zostają w mieście świetnie się bawiły. Wiele tych zabaw ma także walor edukacyjny. Poza tym zajęcia podzielone są na grupy i dostosowane do wieku uczestników – mówi zastępca burmistrza Ursynowa, Klaudiusz Ostrowski. – Robotyka i programowanie, warsztaty naukowe, architektoniczne, budowa instrumentów, zajęcia taneczne i teatralne, warsztaty designu i grafiki, darmowe pokazy bajek – wylicza Klaudiusz Ostrowski.

Zapraszamy także na poranki filmowe w Domu Sztuki – w niedzielę, 19 lutego wyświetlany będzie film „Marona - psia opowieść”. Przypominamy także o tym, że codziennie działa Lodowisko na Ursynowie przy Dzielnicowym Ośrodku Kultury Ursynów (ul. Kajakowa 12b). Korzystanie z lodowiska oraz wypożyczanie sprzętu jest darmowe. Poza tym Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji zaprasza młodzież w wieku 16-19 lat do korzystania z siłowni w wyjątkowo atrakcyjnej cenie – bilet 5 zł. Szczegółowe informacje dotyczące wydarzeń znajdują się na stronie internetowej.

W tym roku ferie zimowe w województwie mazowieckim trwają od 13 lutego do 24 lutego. MB

Ferie zimowe – zmiany w komunikacji

Ferie zimowe w województwie mazowieckim rozpoczną się już w najbliższy poniedziałek, 13 lutego i potrwać do 26 lutego. W tym okresie stołeczne autobusy, metro i tramwaje będą kursować według zmienionych rozkładów jazdy.

Specjalna organizacja komunikacji miejskiej w Warszawie obowiązywać będzie od soboty, 11 lutego do niedzieli 26 lutego.



Autobusy inaczej

Zawieszono zostaną kursy wykonywane tylko w dni nauki szkolnej oraz akademickiej na liniach: 114 (tylko w dniach 13-17 lutego), 121, 150, 164, 211, 401 oraz podjazdy szkolne autobusów linii 163, 164, 201. Na trasy nie wyjadą autobusy linii: 196, 200, 320, 332, 339, 356, 379. Autobusy linii 401 będą jeździły na trasie Ursus-Niedźwiadek – Metro Służew, natomiast 518 trasą podstawową tj. Nowodwory-Emilii Plater. Autobusy linii lokalnej L24 będą kursowały na trasie Zgoda (Piaseczno)-Kazimierzowska (bez kursów do pętli Długa).

Specjalne rozkłady jazdy zostaną wprowadzone dla linii: 105, 106, 125, 135, 193, 194, 340, 507, 509, 511, 518, 523.

Tramwaje i metro

Zmieni się częstotliwość kursowania warszawskich tramwajów – w godzinach szczytu z 4 na 5 minut i z 8 minut na 10, a pomiędzy szczytami z 6 do 7 minut i 30 sekund oraz z 12 na 15 minut. W soboty i niedziele rozkład jazdy nie zmieni się.

Również tylko w dni powszednie, w godzinach szczytu, zmieni się częstotliwość kursowania pociągów metra. Na stacji linii M1 składy podjadą co 2 minuty i 50 sekund, na linii M2 – co 3 minuty i 30 sekund.

Tomasz Kunert

#Kulturalnie

Dzielnica Mokotów zaprasza na...

Zajęcia nordic walking

OSiR Mokotów zaprasza na zajęcia Nordic Walking. Zajęcia odbywają się cyklicznie w soboty i w niedziele w terminie do 26.11.2023.

W soboty zbiórka przy wejściu do Kompleksu Sportowego przy ul. Niegocińskiej 2A o godz. 9.00. W niedziele zbiórka przy siłowni plenerowej Jeziorna 4 o godz. 9.00 (teren Rezerwatu Przyrody Jeziorko Czerniakowskie).

Jest możliwość wypożyczenia sprzętu tj. kijków u instruktora. Informacje i zapisy: tel. 793 111 008, email: radomska.marta@gmail.com. Udział w zajęciach jest bezpłatny.

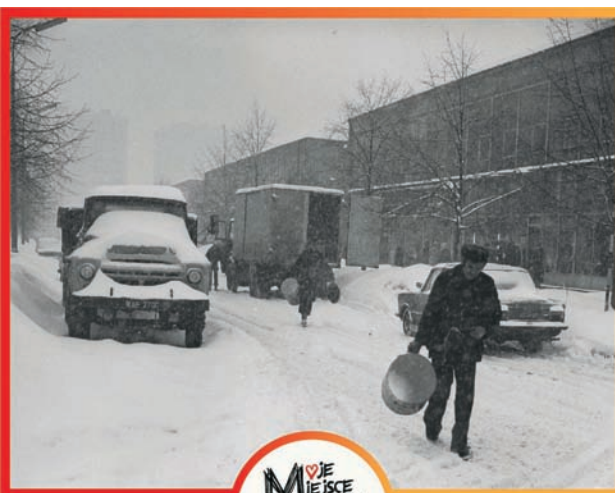


Kartka z kalendarza

1 lutego 1945 do budynku przy ul. Narbutta 14 wraca szkoła, która za kilka lat otrzyma za patrona Benito Juareza. Wśród kadry nauczycielskiej znajdzie się późniejszą legendą sceny tanecznej i baletowej Warszawy, Irene Prusicka.

Przed wojną prowadziła ona własną Szkołę Tańca Artystycznego, na zajęcia do niej chodziły m.in. żony ministrów i ambasadorów. Jej wychowankami były m.in. Wiera Gran i Stefania Grodzieńska. Tancerka i choreografka była też pierwszą osobą, która zainteresowała sceną Sławomirę Łozińską.

źródło grafiki: Narodowe Archiwum Cyfrowe



WCZORAJ



DZIŚ



Mokotów wczoraj i dziś

Jak na przestrzeni lat zmieniał się Mokotów? Zachęcamy do sledzenia na naszym profilu na FB cyklu „Mokotów wczoraj i dziś”! W załączniku zdjęcie przedstawiające ulicę Malczewskiego.

fol. góra: Narodowe Archiwum Cyfrowe, 1979-01-30
fol. dół: zbiory UD Mokotów.

Biden i Zeleński w Warszawie?

Rozważany jest wariant spotkania Joe Bidena w Polsce z prezydentem Andrzejem Dudą i Wołodymyrem Zeleńskim, który ma przedstawić swój 10-punktowy plan pokojowy. Równoległe do ofensywy dyplomatycznej trwają rozmowy o dalszym dozbieraniu Ukrainy.

punktów i zakładać uznanie integralności terytorialnej Ukrainy w granicach sprzed aneksji Krymu w marcu 2014 r.

“Nowym elementem jest za-negowanie przez Ukraińców tzw. linii rozgraniczenia sprzed 24 lutego. Dodatkowo znajdują się w nim zapisy o bezpieczeństwie nuklearnym, odnoszące się do elektrowni w Zaporozżu, i bez-

skowej dla Ukrainy. Według amerykańskich mediów będzie on obejmował artylerię i amunicję o zasięgu większym niż w poprzednich pakietach. Prezydent Joe Biden na razie nie przekazuje Ukrainie myśliwców F-16. Wartość nowego pakietu dla Ukrainy ma wynieść prawie 2 miliardy 200 milionów dolarów. Będzie on obejmował sprzęt do wsparcia systemów obrony powietrznej Patriot, precyzyjnie kierowaną amunicję i broń przeciwpancerną Javelin. Jak informuje agencja Reutersa ponad 1,7 miliarda dolarów będzie pochodzić z funduszu pod nazwą Inicjatywa Wsparcia Bezpieczeństwa Ukrainy, który umożliwi zakupy broni od amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego

Paweł Szrot, szef gabinetu prezydenta RP w Programie 3 PR mówił: „Wizyta w Polsce, w poniedziałek prezydent Joe Biden potwierdził w rozmowie z naszym korespondentem, że wybiera się do Polski. Amerykańskie media donosiły wcześniej, że Biały Dom rozważa podróż prezydenta do Europy, w tym do Polski, w rocznicę rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która przypada 24 lutego.

Jak przekazuje Sztab Generalny Ukrainy w czwartek liczba zabitych żołnierzy rosyjskich przekroczyła 100 tys. Dodatkowo siły ukraińskie niszczą wiele jednostek rosyjskiego sprzętu wojskowego.

Putin już poniósł porażkę, ponieważ inwazja na Ukrainę okazała się poważnym strategicznym błędem Kremla. Rosja straciła w tej wojnie około połowy wszystkich swoich czołgów i większość precyzyjnych pocisków rakietowych - oznajmił na początku listopada amerykański wiceminister obrony ds. politycznych Colin Kahl.

Militarnie jednak Rosja nie została jednak pokonana i kontynuuje ofensywę, która może pograżyć Ukrainę na wiele lat w wojnie.

Piotr Celej



FOTO WIKIPEDIA

“Brane są pod uwagę dwa miasta – Rzeszów i Warszawa. Obecność prezydenta Ukrainy będzie częścią szerszego planu dyplomatycznego, który Kijów zamierza zrealizować w rok od rozpoczęcia przez Rosję inwazji” – podaje gazeta. 10-punktowy plan pokojowy “Ukraiński prezydent przedstawi plan pokojowy i wezwie do zorganizowania międzynarodowej konferencji poświęconej Ukrainie” – mówi dziennikowi źródło dyplomatyczne w Kijowie.

Według informacji “DGP” Zeleński wróci również do tematu gwarancji bezpieczeństwa dla Kijowa. Wśród państw gwarantów miałyby znaleźć się obok USA również m.in. Kanada, Turcja, Wielka Brytania, Izrael, Niemcy i Polska. Dziennik podaje, że plan ma zawierać 10

pieczeństwa żywnościowego. Poruszone mają zostać tematy wymiany więźniów i powrotu deportowanych do Rosji dzieci” – pisze gazeta.

“W planie Zeleńskiego ma się również znaleźć kwestia powołania międzynarodowego trybunału do osądzenia zbrodni wojennych popełnionych na Ukrainie. Prezydent w ONZ będzie się również domagał nowych gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy w ramach instytucji euroatlantyckich” – czytamy.

Źródło “DGP” podkreśla, że kwestia integralności terytorialnej nie będzie podlegała negocjacji. “W marcu ub.r. Kijów dopuszczał moratorium na dyskusję o statusie Krymu na 99 lat” – zaznacza dziennik.

Biały Dom przygotowuje kolejny duży pakiet pomocy woj-



Wilanowscy radni apelują w sprawie hałasu z POW

Minął ponad rok od pełnego oddania do użytku Południowej Obwodnicy Warszawa wraz z tunelem pod Ursynowem oraz sześć miesięcy od udzielenia zezwolenia na pełny ruch ciężarowy przez POW. Dla kierowców aut ciężarowych to wspaniała możliwość skrócenia drogi ze wschodu na zachód Polski i Europy, lecz dla osób mieszkających najbliżej arterii, koszmar nieprzespanych nocy. Ciągły, nieustający szum stał się ich codziennością i nie pozwala im spokojnie żyć.

W pobliżu południowej strony POW, gdzie nie ma ekranowania, a hałas przekracza dopuszczalne normy, odbyła się konferencja prasowa z udziałem Radnych Wilanowa oraz posłanki na Sejm Aleksandry Gajewskiej. Od momentu otwarcia tej ruchliwej arterii mieszkańcy, przekonani o przekroczeniach dopuszczalnych norm hałasu, domagali się niezwłocznego przeprowadzenia pomiarów, aby jak najszybciej Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zamontowała brakujące elementy osłon. GDDKiA na postulaty mieszkańców oraz radnych odpowiadała, że badania zostaną przeprowadzone w terminie 12 miesięcy od uzyskania ostatecznego pozwolenia na użytkowanie.

Hałas stał się jeszcze bardziej odczuwalny, kiedy to w sierpniu GDDKiA zezwoliła ciężarówkom bez ograniczeń tonażowych i czasowych na poruszanie się po trasie, a 4.10.2022 przedłużyła tę możliwość twierdząc, że eksperyment przyniósł niewielki wzrost tranzytu tirów na Południowej Obwodnicy Warszawy.

Generalna Dyrekcja pod koniec ubiegłego roku ogłosiła przetarg na „Analizę porealizacyjną wraz z monitoringiem dla budowy drogi ekspresowej S2-Południowa Obwodnica Warszawy, na odcinku od węzła „Puławska” do węzła „Lubelska”.

– Opracowanie to będzie zawierać m.in. wyniki pomiarów poziomu hałasu, które poznamy w raporcie pod koniec roku. Dla mieszkańców Wilanowa oznacza to kolejny rok życia w hałasie i oczekiwanie na powrót do normalności sprzed budowy POW. A mieszkańcy czekają już na to ponad 2 lata – przypomina Paweł Czarnecki, radny Dzielnicy Wilanów.

– Od momentu otwarcia Południowej Obwodnicy Warszawy, otrzymujemy skargi od mieszkańców o nieustającym hałasie. Dociera on nawet do domów oddalonych o 2 km od trasy. W tym czasie, wraz z władzami dzielnicy, podejmowaliśmy szereg działań, aby ograniczyć skutki inwestycji oddanej przez GDDKiA, które są uciążliwe dla mieszkańców Wilanowa, ale i Wawry oraz Ursynowa. Stworzyliśmy petycję, podpisaną przez tysiące osób, o pilne uzupełnienie brakujących ekranów, wnioskowaliśmy o zainstalowanie odcinkowego pomiaru prędkości, aby ograniczyć prędkość samochodów poruszających się obwodnicą. Niestety, Główny Inspektorat Transportu Drogowego odpowiedział, że analiza stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego nie daje podstaw do podjęcia decyzji o jego realizacji – mówi Urszula Włodarska-Sęk, radna Dzielnicy Wilanów.

– Proponowaliśmy nasadzenia zieleni wzdłuż pasa, gdzie nie ma dzisiaj ekranów, wreszcie sami zleciliśmy przeprowadzenie pomiarów badań akustycznych. Pierwsze pomiary hałasu wykonane na początku roku 2021 wskazywały na wyniki hałasu dochodzące punktowo, w okolicy ul. Sytej, do poziomu nawet 70dB. Następnie w budżecie Dzielnicy Wilanów zostały zabezpieczone środki finansowe na przeprowadzenie przez akredytowane laboratorium pomiarów akustycznych wzdłuż

POW. Badania były realizowane w kilku miejscach, w różnych okresach czasowych, przy zmieniających warunkach atmosferycznych. Wyniki z początku 2021 roku nie wykazały przekroczeń dopuszczalnych poziomów hałasu. Należy jednak podkreślić, że w związku z opóźniającym się zakończeniem realizacji całości inwestycji, badania prowadzone były przy niższym od docelowego natężeniu ruchu samochodowego – dodaje.

– Pierwotne założenia zakładały ekranowanie praktycznie na całym przebiegu trasy S-2 przez dzielnicę Wilanów. Wydane decyzje środowiskowe to potwierdzały. Dialog mieszkańców, radnych i zarządu dzielnicy z GDDKiA trwa od wielu lat. Odbywały się spotkania z przedstawicielami GDDKiA, na których zapewniano nas o planie zabezpieczenia przed hałasem w postaci budowy ekranów akustycznych na praktycznie całym przebiegu trasy POW przez Wilanów. Następnie GDDKiA dokonywała nowych ocen i prognoz oddziaływania na środowisko oraz natężenia hałasu, których założenia, choćby natężenia ruchu budziły nasze poważne wątpliwości. W rezultacie GDDKiA w ramach prowadzonych oszczędności na tej inwestycji zrezygnowała z ekranów na znaczącym przebiegu trasy. Rada Dzielnicy Wilanów się temu sprzeciwiła podejmując stosowne stanowisko z wnioskiem do GDDKiA w sprawie budowy ekranów, było to już ponad 6 lat temu, dokładnie 31 stycznia 2017 r. Niestety nasze postulaty pozostały bez szczególnego odzewu. GDDKiA argumentowała to faktem, że na terenach bezpośrednio przylegających do trasy S-2 nie ma wielu zabudowań, nie biorąc przy tym pod uwagę miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz wydanych już warunków zabudowy i pozwoleń na budowę. Należy również dodać, że osiedla domów jednorodzinnych od dawna już istniejące, pozostają w chwili obecnej bez ochrony akustycznej przed hałasem z trasy S-2. Ponieważ GDDKiA pozostaje obojętna na apele samorządu dzielnicy Wilanów o zabezpieczenie mieszkańców przed hałasem z obwodnicy, postanowiliśmy sami dostarczyć dowody, wszczynając procedurę nałożenia na GDDKiA zabezpieczenia mieszkańców przed hałasem - informuje Hubert Królak, Przewodniczący Rady Dzielnicy Wilanów.

Przeprowadzone przez akredytowane laboratorium, na zlecenie Urzędu Dzielnicy Wilanów w październiku 2022 roku pomiary wykazały, że wzdłuż obwodnicy dochodzi do przekroczeń dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku. W związku z wykazanymi przekroczeniami dopuszczalnych norm sprawozdania z pomiarów hałasu za pośrednictwem Prezydenta m.st. Warszawy przekazano do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, w celu wszczęcia postępowania wynikającego z art. 362 ust.1 pkt. 1 ustawy z dnia 27 kwietnia 2007 r. Prawo ochrony Środowiska zmierzającego do nałożenia na podmiot negatywnie oddziałujący na środowisko obowiązku polegającego na ograniczeniu oddziaływania akustycznego na środowisko drogi S-2.

– Mamy niezbitę dowody na przekroczenia dopuszczalnych norm hałasu z POW – mówi Posłanka Aleksandra Gajewska - i zabiegamy wspólnie z władzami Warszawy o wszczęcie przez Marszałka Województwa Mazowieckiego postępowania nakładającego na GDDKiA obowiązek uzupełnienia brakujących ekranów, a co za tym idzie adekwatnego zabezpieczenia mieszkańców dzielnicy Wilanów przed nadmiernym hałasem z POW. – dodaje Gajewska.

Ewa Kowalczyk

Seniorze, nie daj się oszukać!

„Seniorze. Babciu, Dziadku... Nie daj się oszukać. Bądź bezpieczny!” to publikacja przygotowana przez Miasto Stołeczną Warszawę i Komendę Stołeczną Policji.

Od lat prowadzą kampanie edukacyjno-informacyjną, skierowaną do seniorów, której celem jest przeciwdziałanie oszustwom. Prezentacja wydawnictwa odbyła się w kinie Muranów. Na sali zgromadzili się seniorzy, uczniowie oraz inne osoby, które zajmują się tematyką senioralną.

– Od 2014 roku Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego wspólnie z policjantami organizują spotkania z seniorami. Pomimo prowadzonych przez te lata działań, wiele starszych osób dalej pada ofiarą oszustów, którzy działają metodą „na wnuczka” lub „na policjanta”. Przestępcy w swoich działaniach są bezwzględni. Wykorzystują Wasze uczucia, empatię i chęć niesienia pomocy innym – tym, którzy o nią proszą – podkreśla Michał Domaradzki, dyrektor Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego.

Statystyka i liczby

Podczas spotkania omówiono podstawowe dane statystyczne. Wynika z nich, że głównymi ofiarami oszustw na tzw. „wnuczka” są osoby powyżej 80 lat. Co roku liczba dokonanych przestępstw plasuje się na podobnym poziomie. W 2022 roku na tere-



nie stołecznego garnizonu (Warszawa i pobliskie powiaty) odnotowano 378 oszustw.

Największe wrażenie zrobiły kwoty strat. W 2022 roku, w wyniku przestępstw metodą „na wnuczka”, seniorzy stracili łącznie ponad 25 mln zł. To najwyższa kwota od 5 lat., która dodatkowo potwierdza, że działania prewencyjne są niezbędne. Od początku 2023 roku oszuści wyłudzi już 130 tys. zł.

Poradnik dla seniora

Informator zawiera krótką charakterystykę działania sprawców i opis ich metod oraz zalecane zasady postępowania, które ochronią seniora przez

oszustem. Można w nim również znaleźć przykłady „Ku przestrodze – Z kroniki policyjnej”, czyli opisane sytuacje z prawdziwego życia, a także miejsce na notatki, tabele do uzupełnienia o numery m.in. administracji osiedla czy lekarza rodzinnego. Jednocześnie senior znajdzie tam dane do służb, z którymi powinien się kontaktować w przypadku problemów.

Materiał jest dostępny w formie elektronicznej, natomiast wersję papierową będzie można otrzymać podczas spotkań organizowanych przez Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego oraz Komendę Stołeczną Policji.



Góra Trzech Szczytów



Górkę Szczęśliwicką

Czas na wypad w góry... warszawskie



Katarzyna Nowińska

Zima wciąż trwa, a ostatnio możemy nawet cieszyć się śniegiem. Skoro więc zima i śnieg, to może warto wybrać się w góry? W warszawskie góry oczywiście. Nie należą one, co prawda do wysokich, ale warto czasem docenić ich bliskość oraz to, co mają do zaoferowania.

Koronę Gór Warszawskich tworzą sześć najwyższych wzniesień na terenie stolicy: Górkę Szczęśliwicką (152 m n.p.m.), Góra Trzech Szczytów zwana Kazurką (133,9 m n.p.m.), Kopiec Moczydłowski (130 m n.p.m.), Kopiec Powstania Warszawskiego (121 m n.p.m.), Kopa Cwila (108 m n.p.m.) i Góra Gnojna (86,5 m n.p.m.).

Najwyższa z Korony - Górkę Szczęśliwicką położona jest w Parku Szczęśliwickim w zachodniej części dzielnicy Ochota. Historia powstania wzniesienia sięga lat 50. XX, gdy w to miejsce zaczęto zwozić gruz pozostały w mieście po okresie II wojny światowej. W ten sposób powstała góra o wysokości względnej 28 m, czyli 138 m n.p.m. W latach 1967-1970 gruzowiskiem obsypano ziemią i stworzono wokół niego park Szczęśliwicki. W latach 80. na górkę uruchomiono wyciąg orczykowy. W 1997 roku obszar został wydzielony na 30 lat firmie Energo-pol Trade SA, która „podniosła” górkę o 14 m, czyli do obecnej jej wysokości 152 m n.p.m.. Dzierżawca wybudował wyciąg krzesełkowy, który dał początek istniejącemu obecnie w tym miejscu kompleksowi rekreacyjnemu. Na przestrzeni kolejnych kilkunastu lat kompleks ten kilkakrotnie zmieniał swych operatorów. Dziś działająca w tym miejscu „Ośrodek Górkę Szczęśliwicką” to jedyny tego typu obiekt na Mazowszu i jeden z nielicznych w całej Polsce. Sam zaś stok narciarski jest jednym z największych i najpiękniejszych stoków miejskich w Europie. Przez cały rok można tu jeździć na nartach i snowboardzie, a w okresie wiosenno-letnim ośrodek dodatkowo oferuje możliwość zjazdów kolejką górską typu „Alpine Coaster”, zjazdów na pontonach po stoku narciarskim oraz wjazdów na taras widokowy znajdujący się na szczycie góry.

Drukując pod względem wysokości wzniesieniem w stolicy jest ursynowska Góra Trzech Szczytów, najczęściej nazywana Kazurką lub Górkę Kazurką. Inne nieoficjalne nazwy wzniesienia to Kazurówka, Wzgórze Trzech Szczytów, Góra Trzech Kopców oraz Góra Latawcowa. Kazurka znajduje się w parku im. Cichociemnych Spadochroniarzy AK, a jej wysokość wynosi 133,9 m n.p.m. Najczęściej

używana nazwa góry, czyli Kazurka pochodzi od nazwy ulicy Stanisława Kazury położonej u podnóża wzniesienia. Kazurka powstawała na początku lat 80. XX z ziemi pochodzącej z wykopu linii metra M1 oraz z ziemi i z gruzu po budowie osiedla Natolin. W 2000 roku na Kazurce stworzono pierwszą trasę rowerową, na której rozegrano, między innymi, zawody o Puchar Mazowsza, Mistrzostwa Polski 4X 2014 oraz Mistrzostwa Polski w kolarstwie górskim MTB. Poza trasą rowerową powstały też hopki ziemne do dirt jumpingu i ziemny pumtrack. To tutaj znajduje się największy pumtrack w województwie mazowieckim. Ma on długość 255 m. Kazurka wykorzystywana jest także do jazdy na mountainboardach, jak również przez biegaczy, amatorów z dala sterowanych modeli i fanów paralotniarstwa.

Kolejną górą tworzącą tak zwaną Koronę Warszawy jest Kopiec Moczydłowski w dzielnicy Wola. Wzniesienie powstało, tak jak Górkę Szczęśliwicką, w latach 50. XX z gruzu po zniszczonej podczas wojny Warszawie. W latach 60. i 70. XX gruz obsypano ziemią i wokół wzniesienia utworzono park, który obecnie nosi nazwę Parku Moczydłowski. Wysokość kopca wynosi 130,5 m n.p.m. Do lat 80. XX na górkę działał wyciąg narciarski zwany „wyrwaczka”.

Czwartym pod względem wysokości wzniesieniem w mieście jest Kopiec Powstania Warszawskiego znajdujący się na Czerniakowie po południowej stronie ulicy Bartyckiej. Oficjalna nazwa została nadana wzniesieniu uchwałą Rady Miasta Stołecznej Warszawy z dnia 24 marca 2004. Pomysłodawcą usypiania wzniesienia upamiętniającego waleczną walkę o stolicę był inżynier Stanisław Gruszczyński – architekt z Biura Odbudowy Stolicy. Pierwotnie kopiec miał być usytuowany na Powiślu, później zmieniono plan i wzniesienie miało zostać usypane przy ulicy Grzybowskiej w pobliżu istniejącego tam dzisiaj Muzeum Powstania Warszawskiego. Tak jak zmieniały się koncepcje co do lokalizacji wzniesienia, tak też zmieniały się pomysły co do jego nazwy. Wśród propozycji pojawiały się „Pomnik Zburzonej Warszawy”, „Grób Warszawy” czy „Kopiec Wolności”. Usypianie kopca rozpoczęło w 1945 roku, a zakończono w latach 60. XX. Przez wiele lat pozostawał zapomniany i zaniedbany. Dopiero w 50. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej uzyskał zgodę, by na szczycie kopca postawić kotwicę – symbol Polski Walczącej. Stalową 15-metrową kotwicę zaprojektował powstaniec-weteran płk Eugeniusz Ajewski pseudonim „Kotwa”. Obok kotwicy wmurowano dwie tablice – pierwsza z nich upamiętnia żołnierzy i mieszkańców Warszawy poległych w czasie II wojny światowej, a druga twórcę pomnika. W 2004 roku zbudowano schody prowadzące na szczyt kopca, a wzdłuż nich ustawiono drewniane krzyże z nazwiskami poległych w powstaniu żołnierzy. U podnóża kopca utworzono park Akcji „Burza”.

Co roku, w dniu 1 sierpnia, czyli w kolejną rocznicę wybuchu powstania na szczycie kopca odbywają się uroczystości. Zaczynają się one o godzinie 21 od rozpalenia ognia, który z Grobu Nieznanego Żołnierza przynosi „sztafeta pokoleń”, w skład której wchodzi kombatanci, żołnierze, harcerze i strażnicy miejscy. Ogień płonie na szczycie kopca przez 63 dni do 3 października, czyli tak długo jak długo trwała bohaterska walka powstańców.

Od 2021 roku na kopcu i wokół niego trwają prace modernizacyjne. Planowo miały one zostać sfinalizowane z końcem minionego roku, ale niestety terminu tego nie udało się dotrzymać. W ramach prac odnowiono kotwicę oraz poszerzono schody, które zostały przysłonięte niską roślinnością. Tworzono już część z zaplanowa-

nych największych przebojów „Ten Wasz Świat”. Góra, którą widzimy w teledysku zupełnie nie przypomina tej, którą znamy z dzisiaj, a wygląda jak szaro-bure błotnisto-gliniaste usypisko. Dla porównania możemy oglądać teledysk hiphopowej grupy Molesty Ewenement, który został nakręcony w tym samym miejscu, ale dwadzieścia lat później.

Na początku lat 80. XX były plany, aby na Kopie Cwila stworzyć ośrodek sportów zimowych – miejsce w zamyśle podobne do kompleksu, który obecnie działa na Górkę Szczęśliwickiej. W pierwszej kolejności zainstalowano wyciąg typu „wyrwaczka” z oświetleniem. Maszynownię umieszczono na najwyższym z trzech szczytów wzniesienia. Następnie wzdłuż trasy narciarskiej stworzono tor saneczkowy umożliwia-

nie w kwietniu i w maju 2018 roku przeprowadzono konsultacje społeczne, których celem było zasięgnięcie opinii mieszkańców Ursynowa w kwestii zagospodarowania wodnej przestrzeni pod Kopę Cwilą. Po uwzględnieniu opinii osób, które wzięły udział w konsultacjach powstała wstępna koncepcja odtworzenia niecki. Do przedsięwzięcia zaangażowano Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Na zlecenie urzędu dzielnicy przeprowadzone zostały dwie ekspertyzy – jedna pod kątem stanu istniejącej niecki, druga pod kątem konieczności zachowania w tym miejscu stawu, który pozwoli na zatrzymanie wód opadowych celem zabezpieczenia pobliskich budynków przed podmakaniem. Koncepcja nowej niecki zakłada, że jej największa część zostanie przeznaczona na zbiornik wodny. W zbiorniku ma zostać utworzona ozdobna ścieżka z płaskich głazów. W „ogonie wieloryba” przewidziano niewielki park wodny, w którym znajdą się fontanny posadzkowe, sztuczny strumień i dysza mgiełna. Zaplanowano też drewniane pomosty, a wokół niecki ławeczki, leżaki, pergole, poidelka i stojaki rowerowe. Wokół niecki ma się mocno zazielenić – będą zarówno krzewy, jak i drzewa iglaste i liściaste oraz ozdobne pnącza i byliny. Dla zapewnienia jak największego bezpieczeństwa kompleks będzie oświetlony i monitorowany. W czerwcu 2022 roku dzielnica uzyskała pozwolenie na przebudowę „wieloryba”. Szacowany koszt inwestycji to 4,2 mln złotych, z czego 2,5 mln złotych pochodzi z dofinansowania udzielonego przez samorząd Mazowsza. Inwestycja ma być zakończona w tym roku.

Ostatnim wzniesieniem w Koronie Warszawy jest znajdująca się na Starym Mieście, na skarpie wiślanej Góra Gnojna. To właśnie tutaj - u wylotu Celnej, między ulicą Brzozową a Bugajem, mieszkańcy Warszawy przez wieki wysypywali wszelkie odpady, nieczystości i gnój. W ten oto sposób przez kilkadziesiąt lat powstało wielkie miejskie wysypisko śmieci, nazywane potocznie Górkę Gnojną lub Gnojową. W 1844 roku zabroniono wyrzucania śmieci w tym miejscu. Zbocze porosło trawą, a utworzona w ten sposób skarpa obudowana została drewnianymi domami. W latach 60. XX wieku na terenie dawnego wysypiska śmieci prowadzone były badania archeologiczne, dzięki którym udało się dotrzeć do wielu cennych informacji na temat ówczesnych mieszkańców Warszawy i ich stylu życia. W 1972 roku na szczycie Góry Gnojnej ustawiono posąg przedstawiający nagiego mężczyznę dźwigającego głaz. Siłacz, bo tak nazywa się ta rzeźba jest dziełem Stanisława Czarnowskiego i pochodzi z 1908 roku. W 2007 roku górę zabezpieczono przed dalszym odkształcaniem pod wpływem czynników atmosferycznych. Przykryto ją specjalną matą antyerozyjną, obsypano glebą i obsiano trawą. Obecnie Góra Gnojna pełni funkcję tarasu widokowego, z którego podziwiać można warszawskie Stare Miasto.

Fot. wikipedia



Kopa Cwila

nych nowych ścieżek wraz z tablicami edukacyjnymi. Wkrótce w barierki schodów ma zostać wmontowane oświetlenie ledowe.

Ursynowska Kopa Cwila (108 m n.p.m) położona w Parku Romana Kozłowskiego między ulicami Koński Jar i Nutki jest piątym pod względem wysokości wzniesieniem w stolicy. Nazwa góry pochodzi od nazwiska inżyniera - Henryka Cwila ze Stołecznej Dyrekcji Inwestycji Spółdzielczych, który wskazał miejsce, na które pod koniec lat 70. XX miała być wywożona ziemia pozyskiwana z wykopów pod bloki starego Ursynowa. Wywożący ziemię kierownicy ciężarówek mawiali podobno „jadę do Cwila”. W 1990 roku po śmierci inżyniera, zadekretowano nazwę wzniesienia „Kopa Cwila”, mimo że autorem projektu wzniesienia i parku wokół niego był architekt Andrzej Szkop. Szkop był członkiem zespołu architektów pod kierownictwem Marka Budzyńskiego, który to zespół odpowiadał za projekt Ursynowa Północnego. W zamyśle architekta kształt góry miał nawiązywać do bieszczadzkich krajobrazów. Kopa zrobiła się sławna, gdy wkrótce po jej usypaniu na szczycie wzniesienia Oddział Zamknięty nakręcił teledysk od jednego ze

jęcy przy odpowiednim oblodzeniu trasy rozwinięciu całkiem sporych prędkości. Na tym wielkie plany się skończyły. Wyciąg stał na Kopie do 1990 roku, ale przez ostatnie lata swego istnienia już nie działał. Po dzień dzisiejszy na szczycie pozostał betonowy fundament po budce, w której znajdowała się maszynownia, a u podnóża północnego stoku wciąż widać zarysy toru saneczkowego.

Natomiast od wielu lat nieustannie wielką sławą cieszy się wybudowany w parku u podnóża góry staw w kształcie wieloryba, choć, że jest to rzeczywiście wieloryb można dostrzec dopiero z pewnej wysokości wspinając się na Kopę. W nieckę stawu wbudowana została kaskadowa fontanna, z której w zamyśle projektanta miała tryskać woda. Niestety, podczas budowy popełniono liczne błędy i fontanna nie działa, w konsekwencji czego staw stoi suchy. Zyskał on nawet przydomek „Uśpiony wieloryb”. Od lat mówi się o przebudowie i uruchomieniu wieloryba, ponieważ jednak długo panowało przekonanie, że do terenu, na którym leży niecka są roszczenia z tzw. „dekretu Bieruta”, nie podejmowano żadnych konkretnych działań w tym kierunku. Gdy w 2017 roku wykazano, że jest to mylne przeko-

Pracowity rok w stołecznym Urzędzie Pracy

Warszawa jest największym rynkiem pracy w Polsce – działa na nim ponad pół miliona przedsiębiorców z różnych branż. Rozwija się także grupa ekspertów i specjalistów. Czas na podsumowanie ubiegłego roku.

– Ubiegły rok był trudny, pandemiczny, z wojną w Ukrainie. W planowaniu kolejnych działań trzeba brać pod uwagę dużą zmienność sytuacji gospodarczej, politycznej i otoczenia biznesu. Trudno przewidzieć, jaki scenariusz będzie możliwy do realizacji. Nadal mamy rynek pracownika i silny nacisk na wysokość wynagrodzeń. Mimo zawirowań to pracownik może czuć się mocniejszy niż pracodawca i nie zmienił tego napływ uchodźców wojennych czy wzrost kosztów pracy. Osoby posiadające kompetencje w sektorach IT, budownictwie czy marketingu mogą dostać czy zmienić pracę bez większych problemów. Stąd słuszne wydają się nasze działania aktywizujące i podnoszące kompetencje – powiedziała dyrektorka koordynatorka ds. przedsiębiorczości i dialogu społecznego Karolina Zdrodowska.

Przedsiębiorcy chętnie wybierają stolicę jako miejsce prowadzenia działalności gospodarczej. Stale rośnie liczba zgłaszanych miejsc pracy w Warszawie.

W 2022 r. do warszawskiego Urzędu Pracy zgłoszono ich 40 948 (w 2021 r. – 38 171, a w 2020 r. – 32 745 miejsc pracy).

W 2022 r. na realizację aktywnych polityk rynku pracy, wsparcie osób bezrobotnych i pracodawców tworzących miejsca pracy wykorzystano rekordową kwotę 34 440 793 zł. W różnych formach aktywizacji wzięły udział 3 182 osoby. Poniższy wykres przedstawia udział osób bezrobotnych w wybranych formach aktywizacji.

W ramach zatrudnienia finansowanego ze środków publicznych na tworzenie nowych miejsc pracy w ramach prac interwencyjnych, robót publicznych, dofinansowania do wynagrodzenia 50+, refundacji kosztów wyposażenia i doposażenia stanowiska pracy i zorganizowanych staży z pomocy skorzystało 931 osób.

Warto też zwrócić uwagę na dużą liczbę osób bezrobotnych (211), które skorzystały z możliwości podnoszenia kompetencji i kwalifikacji podejmując studia podyplomowe.

W 2022 roku Urząd Pracy m. st. Warszawy podpisał 22 porozumienia o współpracy partnerskiej i listy intencyjne o współpracy. Dzięki nim zorganizowano między innymi: drugą edycję Wirtualnych Targów Pracy i Przedsiębiorczości Warszawa

2022 – Kariera od pierwszego kliknięcia!, seminarium podsumowujące projekt pilotażowy „Dobry pracownik nie ma wieku”.

W 2022 roku zostały zakończone dwa projekty współfinansowane ze środków EFS: Aktywizacja osób młodych i osób w wieku 30 lat i więcej pozostających bez pracy w m.st. Warszawa. Oba projekty trwały dwa lata, a ich głównym rezultatem było podjęcie zatrudnienia przez ponad 40% osób w najtrudniejszej sytuacji.

Adres Marszałkowska 77/79 jest ważnym punktem na pomocowej mapie stolicy. Poszukujący pracy, uchodźcy cały czas mogą tu zarejestrować się, szukać ofert pracy, poznać ofertę szkoleniową i sytuację na lokalnym rynku pracy. Ułatwieniem jest fakt, że pracownicy Punktu posługują się językiem ukraińskim i/ lub rosyjskim. W całym 2022 roku w punkcie udzielono blisko 30 tys. różnych porad i usług, także telefonicznie i mailowo. W tym okresie zostało zarejestrowanych 5 561 osób.

Utworzona została specjalna podstrona, tłumaczona w całości na język ukraiński na której publikowane są wszystkie informacje, obejmujące zagadnienia rynku pracy, dotyczące uchodźców z Ukrainy. Organizowane były także kursy języka polskiego.



Stolica wprowadzi strefę czystego transportu

Warszawa zamierza w przyszłym roku utworzyć strefę czystego transportu, która ograniczy wjazd do miasta najbardziej zanieczyszczającym powietrze pojazdom. Mieszkańcy mogą już zapoznać się ze wstępnym projektem strefy. Przez najbliższe trzy miesiące potrwać konsultacje społeczne z mieszkańcami.

– Aż 87 proc. mieszkańców i mieszkańek Warszawy chce, aby władze lokalne podejmowały działania, których celem jest ograniczenie zanieczyszczenia powietrza, a 76 proc. chce powstania strefy czystego transportu. Warto również podkreślić, że utworzenie stref czystego transportu w miastach o liczbie mieszkańców powyżej 100 tys. jest jednym z kamieni milowych Krajowego Planu Odbudowy. Warszawa poważnie traktuje swoje zobowiązania zarówno wobec mieszkańców, jak i przepisów prawa, dlatego chcemy uruchomić strefę czystego transportu w stolicy w połowie 2024 roku – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. – Zanim to jednak nastąpi zapraszamy mieszkańców Warszawy do dyskusji na temat strefy czystego transportu. Chcemy poznać ich zdanie na ten temat konkretnych rozwiązań, które proponujemy – dodaje prezydent.

Zarówno obszar strefy czystego transportu, terminy jej wprowadzenia, jak i wymogi czy też wyjątki dla wybranych grup osób czy pojazdów będą przedmiotem konsultacji społecznych, które rozpoczną się 25 stycznia i potrwać przez najbliższe trzy miesiące.

Po Europie kolej na polskie miasta

Strefa czystego transportu to wydzielony obszar, po którym mogą poruszać się wyłącznie pojazdy spełniające odpowiednie normy emisji spalin (tzw. normy Euro, które są powiązane z datą produkcji pojazdu). SCT to stosowany w Europie od lat sposób na poprawę jakości powietrza w miastach oraz dbania o zdrowie mieszkańców. W Europie funkcjonuje już ponad 320 stref czystego transportu, najwięcej w Niemczech i we Włoszech. W Polsce uchwałę o utworzeniu SCT na terenie miasta przyjął już Kraków – tam strefa w łagodnej wersji zacznie obowiązywać od 1 lipca 2024 r. Własny projekt SCT pod koniec grudnia 2022 r. zaprezentowały także władze Wrocławia.

Zaproszenie do konsultacji

Wprowadzenie strefy czystego transportu jest poprzedzone konsultacjami społecznymi – ich uwagi wniosą cenną wiedzę potrzebną do opracowania finalnego kształtu uchwały. Dlatego, jak podkreślają przedstawiciele warszawskiego ratusza, zaprezentowana dzisiaj propozycja SCT nie jest jeszcze gotowym scenariuszem, a zaproszeniem warszawiaków do dyskusji nad ostatecznym kształtem strefy.

Konsultacje społeczne strefy czystego transportu rozpoczną się 25 stycznia. Uwagi mieszkańców zbierane są pod adresem email: sct@um.warszawa.pl lub przez formularz dostępny na stronie konsultacji. W najbliższych tygodniach odbędą się również spotkania online oraz dyżury konsul-

tacyjne w różnych dzielnicach miasta. Harmonogram spotkań dostępny jest na stronie konsultacji: transport.um.warszawa.pl/sct.

W najbliższych tygodniach odbędą się również spotkania online oraz dyżury konsultacyjne w różnych dzielnicach miasta. O ich terminach mieszkańcy zostaną poinformowani z odpowiednim wyprzedzeniem.

Centrum, ale nie tylko

Strefa będzie funkcjonować od lipca 2024 r. i obejmie większość Śródmieścia oraz przylegające do niego fragmenty Woli, Ochoty, Saskiej Kępy, Grochowa i Pragi. Granice strefy będą pokrywały się z głównymi drogami i liniami kolejowymi, które nie zostaną objęte strefą. Granice te wyznacza: al. Prymasa Tysiąclecia, Al. Jerozolimskie, ul. Kopińska, ul. Wawelska, al. Armii Ludowej, al. Stanów Zjednoczonych, ul. Wiatraczna, a następnie tory kolejowe wzdłuż północnej obwodnicy kolejowej – aż do al. Prymasa Tysiąclecia.

W pierwszym etapie ograniczenie wjazdu do SCT dotyczyć będzie pojazdów benzynowych niespełniających normy Euro 2 (starszych niż 27 lat) i pojazdów z silnikiem Diesla niespełniających normy Euro 4 (starszych niż 18 lat). Później, konsekwentnie co dwa lata, zwiększane będą wymagania dotyczące standardów emisji spalin dla aut poruszających się w strefie.

Rada Miasta może też w przyszłości zdecydować o powiększeniu strefy – taka decyzja będzie jednak wymagała wcześniejszych konsultacji z mieszkańcami.

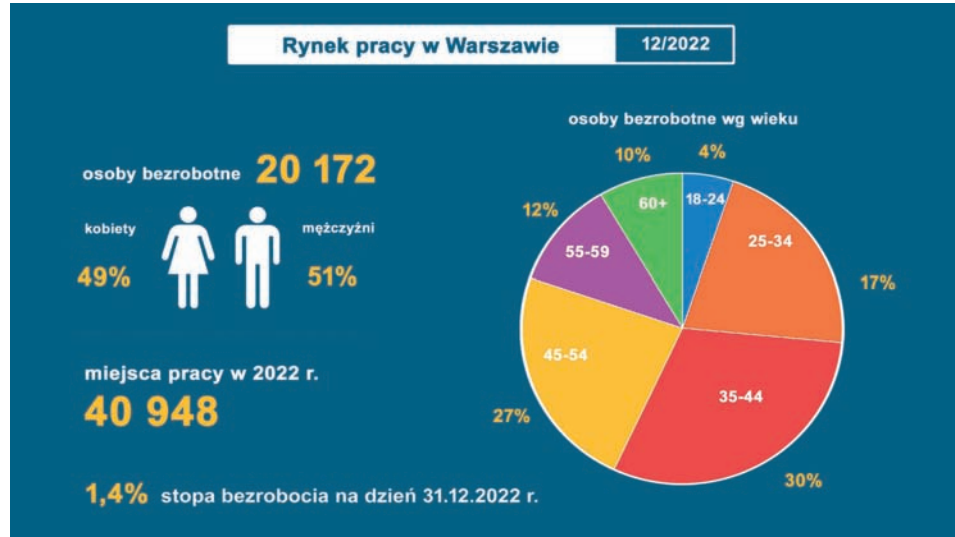
Dlaczego czysty transport?

Stolica wprowadzi strefę czystego transportu, aby obniżyć ilość zanieczyszczeń emitowanych przez pojazdy silnikowe. Z raportu NIK z 2014 r. wynika, że ruch samochodowy odpowiada za 63 proc. zanieczyszczenia pyłami PM10 w Warszawie. Inny raport NIK z 2020 r. podaje, że zanieczyszczenie transportowych pochodzi ok. 75 proc. tlenków azotu (NOx) w Warszawie.

Stworzenie takich regulacji przez władze Warszawy to odpowiedź na postulaty dotyczące poprawy jakości powietrza, zgłaszane przez mieszkańców i mieszkańki. Temat ten podnoszony był wielokrotnie przez organizacje pozarządowe i ruchy społeczne zajmujące się zdrowiem i jakością życia w mieście. Wdrożenie SCT to także obowiązek władz Warszawy, wynikający z realizacji Programu Ochrony Powietrza dla Województwa Mazowieckiego.

Stare diesle głównym źródłem zanieczyszczeń

Z badania emisyjności pojazdów na warszawskich ulicach dokonanego jesienią 2020 r. przez zespół naukowców z ICCT wynika, że najczęściej zanieczyszczeń pochodzi od starszych samochodów, zwłaszcza tych z silnikiem Diesla. Pomiary blisko 150 tys. pojazdów wykazały, że samochody wyprodukowane przed 2006 r., choć stanowiły tylko 17 proc. floty, odpowiadały za 37 proc. emisji tlenków azotu (NOx) i 52 proc. emisji pyłów (PM).



Warszawa najlepszym kierunkiem turystycznym?



ków. Animacje, plakaty i billboardy zachęcające do głosowania hasłem „Mamy to w Warszawie” są widoczne w przestrzeni miejskiej i w transporcie publicznym od 20 stycznia. Aktywność Stołecznego Biura Turystyki wspierają warszawskie dzielnice, spółki miejskie, ośrodki kultury i sportu. Do współpracy włączyli się także partnerzy branżowi, w tym Polska Organizacja Turystyczna, Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna oraz – rzecz jasna – Warszawska Organizacja Turystyczna ze swoimi członkami.

Do oddawania głosów na Warszawę zachęcają uczelnie wyższe, muzea, hotele, restauracje oraz wiele innych miejsc, jak np. Pałac Kultury i Nauki, czy Warszawskie ZOO.

Kampania Warszawy zyskała zasięg globalny. Strona www.glosujnowarszawe.pl odwiedzana była dotychczas nie tylko przez mieszkańców naszego kraju, ale również przez zainteresowanych Warszawą w 126 innych krajach świata, przede wszystkim w USA i krajach europejskich, ale również w tak odległych zakątkach globu jak np. Arabia Saudyjska, Katar, Laos, Bahrajn, RPA, Nowa Zelandia, Urugwaj czy... Grenlandia.

– Dzięki silnej mobilizacji warszawianek i warszawiaków mamy realną szansę na bardzo dobry rezultat – zapewnia prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski - Warszawa jest pięknym i niezwykle ciekawym miastem. Zasługuje na podziw i uznanie Europy i świata. Naszymi głosami możemy jej pomóc wygrać w wyścigu z Londynem, Atenami, słoweńskim Mariborem czy węgierskim Veszprem. Głosujmy na Warszawę!

Aby zgłosować, wystarczy wejść na stronę www.glosujnowarszawe.pl, odszukać Warszawę na liście 21 miast i oddać na nią swój głos. Nie trzeba się rejestrować, a cały proces trwa kilka sekund. Każdy uczestnik może oddać jeden głos dziennie. Głosowanie zostanie zakończone 10 lutego o 11.59, a o godzinie 16.00 zostaną opublikowane wyniki tegorocznej edycji konkursu.

Dorota Huk-Królikowska

Ostatnie dni głosowania w konkursie na najlepszy kierunek turystyczny. Już 10 lutego zostanie ogłoszone miasto, które zdobyło największe uznanie internautów i będzie mogło postawić się tytułem Europe Best Destination przez cały rok.

Według danych organizatora po pierwszych dwóch tygodniach trwania konkursu, oddanych zostało już ponad 400 tysięcy głosów. Warszawa znajduje się wśród 10 miast, na które najczęściej głosują internauci. W czołowym gronie znajdują się także Wiedeń, Grenoble, Londyn, Ateny, czy włoska Cittadella. Stolica Polski mierzy się z bardzo silną konkurencją. Jak zapewnia organizator konkursu, różnice w liczbie oddanych głosów na poszczególne miasta z pierwszej dziesiątki nie są na tyle istotne, by już teraz przesądzać o rezultatach głosowania. Ostatnie dni będą decydujące, a każdy głos – na wagę złota.

Warszawa od samego początku mocno zabiegała o głosy swoich mieszkańców oraz głosy roda-



Rozmowa z Szewachem Weissem, najpierw traktorzystą i dyskobolem, a potem wiceprezydentem Izraela

Zrobiono ze mnie dyżurnego Żyda Polski



FOTO WIKIPEDIA

W piątek 3 lutego 2023 zmarł w Tel-Awiiw urodzony 5 lipca 1935 w Borysławiu wspaniały polski Żyd Szewach Weiss. Podczas drugiej wojny światowej cudem ocalony wraz z rodziną przed niemieckimi zbrojami przez Ukrainkę Julię Lasotową, polskie małżeństwo Annę i Michała Górali oraz oraz Marię Potężną i jej syna Tadeusza. Po wojnie m. in. przewodniczący Knesetu i ambasador Izraela w Polsce. Będąc politologiem, wykładał na Uniwersytecie Warszawskim. Jak najbardziej zasłużył na Orderem Orła Białego. W 2017 Szewach udzielił mi na gruncie prywatnym wywiadu. Wydaje mi się, że warto przypomnieć przekazane wtedy na mój dyktafon wspomnienia tego nadzwyczaj życzliwego wszystkim człowieka.

MACIEJ PETRUCZENKO: Urodził się pan w Borysławiu na terytorium przedwojennej Rzeczypospolitej, a państwo Izrael jeszcze nie istniało. Czy mógł pan przewidzieć, że po latach zostanie pan przewodniczącym Knesetu i ambasadorem Izraela w naszym kraju?

SZEWACH WEISS: Skądże, wyjeżdżając w 1945 wojskową ciężarówką z Borysławia do powojennej Polski, pamiętałem tylko o męce mojej rodziny, której dobrzy ludzie pomogli ukryć się przed prześladowcami Żydów Niemcami, o straconym bezpowrotnie dzieciństwie i o perspektywie nowego życia. Na ciężarówce żołnierze wciąż śpiewali chwackie ułańskie piosenki, których natychmiast nauczyłem się na pamięć i mogę w każdej chwili zanućć co do zwrotki (w tym momencie Szewach Weiss zaczyna bezbłędnie wykonywać utwór „Przybyli ułani pod okienko” – przyp. mp). A skoro już pan wymieniał moje ważniejsze funkcje, to proszę jeszcze dodać, że byłem również wiceprezydentem Izraela.

W 82. roku życia ma pan wyjątkowo bogate wspomnienia, w ogromnym stopniu związane z koegzystencją dwóch narodów: polskiego i żydowskiego...

No cóż, nie będę ukrywał, że moja rodzina, która podczas okupacji niemieckiej spotkała się z serdecznymi gestami ze strony i Polaków, i Ukraińców, po przyjeździe z Borysławia chciała na stałe zostać w kraju. Rodzice zdecydowali się jednak na emigrację, gdy w 1946 doszły nas słuchy o pogromie Żydów w Kielcach. Podróż do Palestyny zajęła aż półtora roku. To były dopiero początki niepodległego państwa Izrael, powstałego zgodnie z uchwaloną w 1947 rezolucją ONZ na części terytorium byłego brytyjskiego Mandatu Palestyny. Gdy przybyłem do Izraela, wzięli mnie od razu do

internatu wiejskiego. Taki był wtedy system socjalistyczny, budowanie od nowa naszej ojczyzny. A chodziło o przygotowanie młodych ludzi do pracy. I to pracy w sensie fizycznym, nie abstrakcyjnym, a więc to musiała być praca rolnicza, związana z ziemią. Już jako dziecko musiałem zatem i uczyć się jednocześnie, i pracować. W internacie zebrano się około 150 dzieci. Ja wtedy miałem 13 lat i byłem uczniem szóstej klasy. Po swoich ciężkich przeżyciach wojennych wyglądałem marnie, chudy, wynędzniały, niepozorny. Niczym, jak to u nas mówili – mydło. Dość szybko stałem się jednak najlepszym uczniem.

Bo był naturalny pęd do nauki...

Dlatego u innych zrodziła się od razu zazdrość. Proszę, ten ledwie przyjechał, a już najlepszy.

Pewnie zdolności odziedziczył pan po prostu po ojcu...

To może powiem na wstępie, że mój tato nie był żadnym działaczem syjonistycznym. Rodzice odczuwali wobec Polaków wdzięczność, bo właśnie Polacy uratowali nam życie podczas okupacji niemieckiej. Z kolei Żyd, który miał szmalcownika-sprzedawczyka na głowie, musiał przejawiać do Polaków całkiem inne podejście. Nie wszyscy przecież zasłużyli na miano: Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Niedobre zachowania niektórych Polaków wobec Żydów stały się czymś, co nasze narody, żyjące zgodnie przez setki lat na terytorium Polski, w jakimś stopniu rozdzieliło. Wzajemna pomoc natomiast służyła pojednaniu.

Skoro wspomnieli pan o zazdrości ze strony kolegów, to jak wypadało na to zareagować?

Postanowiłem wtedy: już ja wam pokażę! Każdego dnia pracowałem

po cztery godziny i po cztery uczyłem się pilnie. No i tak doszedłem do matury, która była maturą o charakterze rolniczym.

Co to znaczy?

Ano to, że zostałem traktorzystą. Dzieckiem na traktorze! A to już dawało moc, w sposób naturalny wyrabiało mięśnie, siłę.

Ta historia przypomina po trochu ówczesne wychowanie młodzieży w Polsce i dążenie do równouprawnienia płci, upamiętnione słynną książką propagandową „Hela będzie traktorzystką”...

Widzi pan więc, że w tamtym czasie mieliśmy niejako podobne wzory. W tym miejscu mojej opowieści rzucę może małą ciekawostkę. Akuratnie w roku 1950 mieliśmy do dyspozycji traktor Ursus. W Izraelu pracowało się wtedy na polskim traktorze. A bibliotekę prowadziła pani Judith Frey, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jej mąż, Jakob Frey, też po tym uniwersytecie był nauczycielem historii. Mój przewodnik-wychowawca, nauczyciel Starego Testamentu, Michael Kasztan ukończył, dla odmiany, Uniwersytet Warszawski. Tak wyglądał ówczesny Izrael.

To była w pewnym sensie jakaś odmiana Polski na wychodźstwie...

Właśnie tak było. Mogłem swobodnie rozmawiać i nawet uczyć się po polsku. A byłem bardzo uparty, chciałem być podobny do tych mocnych Sabów. I zacząłem fizyczne ćwiczenia. A muszę powiedzieć, że miałem niesamowitego nauczyciela sportu, który nazywał się Dani Dassa. Rozmawialiśmy z nim tak serce do serca. Mimo młodego wieku po ciężkich wojennych doświadczeniach byłem już mentalnie człowiekiem dorosłym. Bo tak po prawdzie, myśmy nie mieli dzieciństwa. Wojna to były dla mojego pokolenia stracone lata. No i rozmawiając z Danim, powiedziałem mu: mam taki projekt – zrób ze mnie sportowca. A on sobie wybrał taką grupę uczniów, że każdego dnia o piątej-szóstej rano biegaliśmy najpierw po 5 kilometrów, potem sześć, potem siedem. Doszliśmy do tego, że co rano przebiegaliśmy 10 kilometrów. Koło Harasim była wioska nazywająca się Betlid i biegaliśmy do tej wioski i z powrotem.

Co z tych pana ćwiczeń wynikło?

Ano zacząłem w końcu ćwiczyć dysk i jednocześnie szybki bieg, 60 metrów. Przez dwa-trzy lata stałem się taki młody Apollo. Nic dziwnego, że w 1954 zostałem posłany na światowe igrzyska żydowskie, czyli na Makabiadę. Dostałem wtedy nagrodę młodzieżową za trzecie miejsce w discuss. Rzuciłem młodzieżowym dyskiem 42 metry. To niemało.

Będąc wtedy w dziesiątej klasie, nie byłam już w stanie płacić za internat. Związek syjonistyczny trzymał nas tam tylko do szesnastego roku życia. Potem już trzeba było iść do pracy. Zostałem tzw. przewodnikiem, kontynuując jednak naukę. Wtedy Dani Dassa już nas opuścił, przyszedł nowy nauczyciel od sportu, ale ja już stałem się jego zastępcą. I wychowałem Gideona Ariela, który był na olimpiadzie 1960 w Rzymie i 1964 w Tokio jako dyskobol. Do dzisiaj szczyt discussu izraelskiego to właśnie osiągnięcie mojego wychowanka. Nie dostał żadnej nagrody, ale był na olimpiadzie, to ważne.

Była też taka dziewczynka, która przypominała Murzynkę, przepraszam za to słowo. Czarna, nazywała się Miriam Sidrajski. Jej ojciec to był Żyd z Polski, skąd wyjechał do Afryki. Tam poznał czarnoskórą dziewczynę, z którą się ożenił. No i właśnie Miriam Sidrajski była ich dzieckiem. A okazała się wprost fantastycznym sportowcem. Ją też trenowałem i ona wystąpiła na olimpiadzie na 100 i 200 metrów. Zatem mogę śmiało powiedzieć, że jako trener wychowałem w Izraelu dwójkę olimpijczyków.

Czy zachowała się jakaś dokumentacja pana sportowych dokonań?

Są zdjęcia, jak ja podnoszę te wszystkie ciężary. Co do mojej kariery dyskobola, to musiałem ją przerwać po wypadku samochodowym, po którym musiałem się ze sportem pożegnać, ale mam dla tej dziedziny życia ogromną sympatię, którą podziela również mój syn i razem oglądamy sportowe transmisje.

Kogo z polskich sportowców pan szczególnie ceni?

Oczywiście, siedmiokrotną medalistkę olimpijską Irenę Kirszenstein-Szewińską, która jako lekkoatletka była i wazszą, i naszą bohaterką, wielką gwiazdą sportu i dla Polaków, i dla Żydów. To wspaniała postać, cudowanie jednocząca nasze narody, tak jak Jan Paweł II – tu akurat przechodzę od rzeczy fizycznych do metafizycznych. Kochany papież. Dla nas on był „nasz papież”. Na takie miano między Żydami mógł tylko on zasłużyć. Jan Paweł II, Polak, który będąc głową Kościoła Katolickiego, odnosił się z wielką sympatią do narodu żydowskiego. Podchodził do nas z otwartym sercem. To jest precudna, wzruszająca historia.

W 1979 roku miałem, dzięki prywatnej protekcji, wyjątkową okazję do przeprowadzenia wywiadu z wiceprezydentem USA Walterem Mondalem. To było tydzień po pierwszej wizycie Jana Pawła II w Ameryce i Mondale powiedział, że gdyby „ten wasz papież” był urodzonym Amerykaninem i wystartował w wyborach na

prezydenta, to nikt by z nim na pewno nie wygrał...

A pewnie, Wojtyła wygrałby na sto procent. Co ciekawe, tak samo mówiono o Janie Pawle II w Izraelu. Czyli mógłby być i prezydentem Stanów Zjednoczonych, i Izraela. To była nieprawdopodobna osobowość. Jedną z najciekawszych postaci XX wieku.

Czy tak samo pozytywnie ocenia pan dzisiejszą Polskę?

Dla mnie Polska to cudny kraj...

Który poniósł ogromne straty na skutek Holocaustu. Hitlerowcy zadali dotkliwy cios państwu polskiemu, w którym żyło tylu wybitnych obywateli pochodzenia żydowskiego...

Naukowców, lekarzy, ludzi kultury.

No właśnie czym byłby Hollywood, gdyby nie polscy Żydzi?

Ja zawsze taką rzecz podkreślam. Co to jest Metro - Goldwyn - Mayer? Goldwyn – Żyd z Polski, Mayer – Żyd z Polski. Tylko Metro jest amerykańskie. A bracia Warner? Też z Polski. Przypominam sobie teraz, że gdy przygotowaliśmy pierwsze dokumenty na Muzeum Polin, to powstała lista noblistów i okazało się, że 23 procent z nich jest pochodzenia żydowskiego, a połowa z tej grupy pochodzi z polskiej ziemi. Tu było coś w tych domkach, w tych miejscach, w naturze. Jakież ciekawe zderzenie pozytywnych kultur.

Sam do dzisiaj powiadam, że mam więcej rodziców niż dwoje: moją matkę świętej pamięci, mojego ojca oraz panią Lasotową, panią Potężną i panią Góral, które nas uratowały przed Niemcami. Gdyby nie pomoc tych pań, nie siedziałbym teraz z tobą, żeby tak po prostu porozmawiać o sporcie. One jakby podarowały mi drugie życie. Wciąż dużo pamiętam z Polski, z której wyjechałem, mając zaledwie jedenaście lat. Borysław, Gliwice, Wałbrzych, Duszniki-Zdrój, potem Słowacja, Austria, Włochy i wreszcie Palestyna. Nigdy wcześniej nie byłem w Warszawie, Wrocławiu, Krakowie. Największe polskie miasta, w których byłem jako dziecko, to Borysław i Drohobycz. No cóż, trzy lata spędziłem pod ziemią, w podwójnej ścianie.

A jednak ma pan do Polski ogromny sentyment, mimo dramatycznych przeżyć wojennych, skrywania się przed Niemcami...

Z polską kulturą zacząłem tak naprawdę zapoznawać się w okresie mojego ambasadowania w Warszawie, jeszcze nie mówiąc po polsku, bo dawna polszczyzna wyleciała mi z głowy. Ale na szczęście wróciła, gdy podjąłem systematyczną naukę czytania i pisanie po polsku. Bo zależało mi, żeby bezpośrednio kontaktować się z narodem polskim, zwłaszcza z młodzieżą. No to co, opowiedziałem ci coś ciekawego? Masz materiał?

Mam. I to jaki!

No to dobrze, bo ja już staram się unikać wywiadów. Od pewnego momentu, z uwagi na częste cytowania Szewacha Weissa, zaczęto mnie nazywać dyżurnym Żydem waszego kraju. A to gruba przesada...



Powróciła na Żelazną

We wtorek, 7 lutego 2023 przy ul. Żelaznej na Woli odsłonięto tablicę upamiętniającą Hanke Ordonówną.

Była niewątpliwie najpopularniejszą polską artystką estradową okresu 10-letniego międzywojennego. Aktorka, tancerka i piosenkarka, niezwykła i fascynująca gwiazda kabaretu, ulubienica publiczności i ozdoba salonów. Tadeusz Boy Żeleński nazywał ją w swych recenzjach olśniewającym zjawiskiem.

Urodziła się 120 lat temu (4 sierpnia 1902). Pochodziła z biednej rodziny, ojciec Władysław był ślusarzem, matka praczką. W wieku 6 lat (1908) rozpoczęła naukę w warszawskiej szkole baletowej i już w 1915 roku, debiutowała w Teatrze Wielkim, jako tancerka. W sezonie 1916-17 tańczyła w teatrze Czarny Kot w Lublinie, rok później w Teatrze Współczesnym w Warszawie. W 1918 roku została zaangażowana przez Wacława Julicza do kabaretu Sfinks. Za namową Karola Hanusza, przyjęła pseudonim Anna Ordon (jej prawdziwe nazwisko Maria Anna Pietruszyńska) i wystąpiła jako piosenkarka. Debiut był niezbyt udany z uwagi na jej niezbyt ciekawą aparycję i piskliwy dziecięcy głos (recenzenci pisali:

Dzieci i kotów nie należy pokazywać na scenie). Z tego powodu, na kilka miesięcy przeniosła się do Lublina (kabaret Wesoły Ul).

Po powrocie do Warszawy, dzięki pomocy Karola Hanusza, podjęła współpracę z kabaretem Miraż (1919) i odniosła swój pierwszy sukces. Swoją karierę, przypominającą baśń o Kopciuszku, zawdzięczała ambicji i pracowitości oraz zakochanemu w niej węgierskiemu aktorowi, reżyserowi i konferansjerowi Fryderykowi Jarosy'emu. Był jej opiekunem artystycznym, zmienił jej image, styl i repertuar. Dzięki niemu wyjechała do Paryża, gdzie była uczennicą Cecil Sorel, aktorki Comedie Francaise i Yvette Guilbert, gwiazdy kabaretu paryskiego.

Po powrocie z Paryża, całkowicie odmienną, stała się czołową artystką kabaretu Qui pro quo (1922-1931), występowała również na wielu innych scenach w kraju i za granicą. Odbyła tournée po Europie (Paryż, Wiedeń, Berlin, 1928), przywoząc znakomite recenzje. Po rozstaniu z Fryderykiem Jarosy'm (1929), wydała tomik wierszy, zwierzeń i aforyzmów (Piosenki, których nigdy nie śpiewałam, wyd. Londyn i Paryż).

26 marca 1931 roku wyszła za mąż za hrabiego Michała

Tyszkiewicza, wysokiego urzędnika MSZ, właściciela wielkiego majątku Orniany na Wileńszczyźnie, który pisał dla niej teksty piosenek. Odąd najchętniej występowała sama z własnymi recitalami. Była aktorką dramatyczną, grała w teatrze w Wilnie, potem z Juliuszem Osterwą w Reducie i Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Nagrała wiele płyt, wystąpiła w kilku filmach polskich a także francuskich i austriackich.

We wrześniu 1939 roku śpiewała codziennie na Dworcu Gdańskim (z Mieczysławem Foggiem) patriotyczne piosenki żołnierskie wyjeżdżającym na front. Nie zgodziła się na występy w teatrze dla Niemców. Oskarżona o szpiegostwo na rzecz Anglii, została uwięziona na Pawiaku. Zwolniona z braku dowodów, wyjechała do Wilna. Tam grała w Teatrze Polskim na Pohulance, Teatrze Muzycznym Lutnia i Polskim Teatrze Dramatycznym.

Po aresztowaniu męża i osadzeniu go na Łubiance przez NKWD, bezskutecznie próbowała go uwolnić. Za odmowę przyjęcia obywatelstwa radzieckiego, została deportowana do obozu w Uzbekistanie, gdzie ciężko pracowała przy budowie dróg, głodowała i rozchorowała się na

gruźlicę. W Taszkencie zorganizowała sierociniec dla dzieci w Aszhabadzie i transport 500 dzieci do Indii. Zwolniona z obozu na mocy amnestii, wyemigrowała z armią generała Andersa do Toka na Bliski Wschód. Swoje wspomnienia opisała w książce Tułaczki dzieci (jako Weronika Hort, wyd. Instytut Literacki, Bejrut, 1948, wyd. polskie 1990). Napisała kilka piosenek żołnierskich. Pod koniec życia ujawniła również wielki talent malarski, organizując swoje wystawy w Bejrucie (cykl szkiców Zamki na lodzie).

Zmarła 8 września 1950 roku w Bejrucie i tam została pochowana. Jej prochy, z inicjatywy Jerzego Waldorffa, sprowadzono do Polski i pochowano dopiero w 1990 roku w Alei Zasłużonych na Powązkach.

Dom, w którym się urodziła i spędziła dzieciństwo (Żelazna 68) nie istnieje. Pamiątkową tablicę umieszczono na ogrodzeniu szkoły znajdującej się vis a vis (Żelazna 71). Uroczystego odsłonięcia dokonał wiceburmistrz Woli Adam Hać w towarzystwie Anny Marii Adamiak, śpiewaczki, która od lat popularyzuje na koncertach piosenki z repertuaru Hanki Ordonówny i to nie tylko te najbardziej znane (Na pierwszy znak czy Miłość ci wszystko wybaczy z filmu Szpieg



w masce), ale zdołała po 70 latach odkryć na nowo i przypomnieć napisane przez Ordonówną podczas wojny piosenki żołnierskie, nagrywając je po raz pierwszy na płycie. To ona swoim uporem i konsekwencją zdołała przekonać władarzy dzielnicy, by Hanka Ordonówna została godnie upamiętniona i symbolicznie powróciła na Żelazną.

Po odsłonięciu tablicy młodzież szkolna i goście wystuchali mini recitalu Anny Marii Adamiak (akompaniował Robert Kulas).

- Spełniłam swoje marzenie – oświadczyła artystka, po czym zaśpiewała (jakże by inaczej) piosenkę Hanki Ordonówny Marzenie. Piosenkę Szczęście raz się uśmiecha wruszająco zaśpiewała uczennica V klasy Małgorzata Jarosz przy akompaniamencie

nauczyciela muzyki Adriana Gali. Dopiepieniem było piękne wystąpienie Anny Mieszkowskiej, autorki książki Ordonka – miłość jej wszystko wybaczy, która nie tylko podzieliła się swoją wiedzą historyczną, ale zaprezentowała oryginalne zdjęcia Hanki Ordonówny ze zbiorów Polskiej Akademii Nauk.

Władzom dzielnicy Wola i osobiście burmistrzowi Krzysztofowi Strzałkowskiemu za realizację projektu dziękujemy. Słowa uznania należą się także całemu personelowi SP nr 221 z dyrektorem Michałem Stępnem na czele za wzorowe przygotowanie uroczystości. Stała się ona dla młodzieży szkolnej wspaniałą lekcją muzyki, kultury, historii i patriotyzmu.

Wojciech Dąbrowski

Sprostowanie Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY ul. Jastrzębowskiego 22, 02-786 Warszawa reprezentowanej przez radcę prawnego Agnieszkę Stec PRORADCY Stec&Czubańska-Pędzisz sp.p. adres korespondencyjny: ul. Samochodowa 2/76, 02-652 Warszawa

do artykułu prasowego pod tytułem „Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie”, który pojawił się w internetowym wydaniu tygodnika PASSA w dniu 11.01.2023 r. o godz. 20:43 na stronie internetowej https://www.passa.waw.pl/artukul/sad-sadem-a-sprawiedliwosc-musi-byc-po-naszej-stronie, 7194 oraz w wydaniu papierowym tego tygodnika Nr 2(1144) z dnia 12.01.2023 r. (dalej: „Artykuł”)

W treści Artykułu zostały zamieszczone wiadomości nieprawdziwe lub nieścisłe, wprowadzające w błąd czytelników oraz naruszające dobra osobiste Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY, Prezesa jej Zarządu oraz pełnomocników Spółdzielni. Nikt z redakcji tygodnika PASSA nie zadał sobie trudu, aby przed publikacją Artykułu zwrócić się do Spółdzielni o stanowisko w sprawach, które zostały w nim przedstawione. Tym samym nie zachowany został wymóg szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, o którym mowa w ustawie Prawo prasowe.

Poniżej odniesienie Spółdzielni do zawartych w treści Artykułu nieprawdziwych lub nieścisłych wiadomości:

1. Autor Artykułu pisze, że podczas XIV Walnego Zgromadzenia „procedowano w sposób wzbudzający wątpliwości natury prawnej”, jego obrady przeprowadzono „w skandalicznych warunkach (trwały nieprzerwanie od godziny 17.00 do 5 nad ranem)”, „zebranie powinno zostać podzielone na dwa dni” oraz że „czerwcowe WZ w SBM Stokłosy miało się nijak” do takich wartości „jak demokracja, równość, sprawiedliwość i solidarność”, a ponadto że „wybory do Rady Nadzorczej odbyły się późną nocą, kiedy sala świeciła pustkami”.

Wbrew sugestiom zawartym w Artykule, na XIV Walnym Zgromadzeniu ta-

kie wartości, jak „demokracja”, były w pełni zachowane, bo nie kto inny tylko jego uczestnicy w głosowaniach zadecydowali zarówno o porządku obrad, czyli które jego punkty i w jakiej kolejności będą rozpatrywane, oraz o kontynuowaniu obrad bez przerwy. W tej ostatniej sprawie Zarząd Spółdzielni zawarł szereg umów związanych z organizacją Walnego Zgromadzenia – umowy najmu sali, obsługi głosowań czy nagłośnienia. Każda z tych umów została zawarta w opcji dwudniowej, tj. na 10 i 11 czerwca 2022 r. Na możliwość zarządzenia przerwy w obradach wskazano też w zawiadomieniu Zarządu o zwołaniu Walnego Zgromadzenia, przekazanym członkom Spółdzielni na piśmie oraz opublikowanym na jej stronie internetowej. Nie ulega więc wątpliwości, że Zarząd Spółdzielni zapewnił możliwość wprowadzenia przerwy w obradach i dokończenia ich w dniu następnym. To, że obrady kontynuowano w godzinach nocnych było wyłącznie decyzją większości uczestników Walnego Zgromadzenia, wyrażoną w dwóch głosowaniach nad wnioskami formalnymi o przeprowadzenie przerwy w obradach:

1) przy pierwszym wniosku w sprawie zarządzenia przerwy w obradach i kontynuowaniu w dniu następnym, w głosowaniu wzięły udział 244 osoby; został on odrzucony liczbą głosów 103 za przy 139 przeciw i 2 wstrzymujących się;

2) przy drugim wniosku o ogłoszenie przerwy w obradach do dnia następnego, w głosowaniu wzięły udział 222 osoby; został on odrzucony liczbą głosów 89 za przy 132 przeciw i 1 wstrzymującym się.

Trudno też zgodzić się ze stwierdzeniem, że podczas wyborów do Rady Nadzorczej „sala świeciła pustkami”. W głosowaniach nad wyborem członków Rady Nadzorczej wzięło udział średnio blisko 180 osób, a więc około 60% w stosunku do początkowej liczby uczestników Walnego Zgromadzenia. Biorąc pod uwagę późną porę przeprowadzenia tych wyborów, która była wynikiem przyjętego porządku obrad, nie było to mało.

Warto ponadto zwrócić uwagę, że w trakcie Walnego Zgromadzenia nie zgłaszano zastrzeżeń do prawidłowości jego prowadzenia przez wybrane w głosowaniu prezydium. Żadne wnioski w tym zakresie nie zostały też dołączone do protokołu Walnego Zgromadzenia.

2. Autor Artykułu pisze, że „Wiceprezes Iwona Bocianowska jest autorką pomysłu wyburzenia starego obokurskiego pawilonu przy ul. Jastrzębowski-

go 22 i postawienia w tym miejscu budynku” mieszkalnego oraz że „prezes spółdzielni Krzysztof Berliński nie widzi potrzeby rozebrania szpecącej Ursynów rudery”, a ponadto że „Zablokowanie inwestycji Jastrzębowskiego 22 nie na wiele się zda”, gdyż jej „Realizację wymusi zwykła ekonomia”.

Nieprawdą jest, że Pani Iwona Bocianowska jest autorką pomysłu wyburzenia pawilonu przy ul. Jastrzębowskiego 22 i postawienia w tym miejscu budynku mieszkalnego. Pomysł ten pojawił się za prezesury Pana Sławomira Żuka i zawoocował wydaniem w 2015 r. decyzji o warunkach zabudowy na przedmiotowym gruncie. Przypomnieć należy, że Pani Iwona Bocianowska została członkiem Zarządu Spółdzielni w 2017 r.

Nieprawdą jest również, że prezes Krzysztof Berliński nie widzi potrzeby rozebrania pawilonu przy ul. Jastrzębowskiego 22. Był on i nadal jest zwolennikiem budowy w tym miejscu budynku wielorodzinnego. Uważa jednak, że inwestycja taka powinna być lepiej przygotowana, niż to miało miejsce w przeszłości, a przede wszystkim należy do niej przekonać członków Spółdzielni, bardziej wsłuchując się w ich głos, bo to oni są jej właścicielami i mają prawo oczekiwać podmiotowego traktowania. Bez tego trudno będzie uzyskać na Walnym Zgromadzeniu zgodę na rozpoczęcie tej inwestycji.

Zarząd i Rada Nadzorcza Spółdzielni nie blokują inwestycji budowlanej przy ul. Jastrzębowskiego 22. Wprost przeciwnie, jest ona przedmiotem stałej uwagi i działań ze strony tych organów. Została przygotowana profesjonalna analiza ekonomiczno-finansowa inwestycji, a wkrótce rozpoczyna się konsultacje z członkami Spółdzielni dotyczące przyszłości tego miejsca. Wszystko to służyć ma wypracowaniu rozwiązań, które zostaną przedstawione Walnemu Zgromadzeniu.

3. Autor Artykułu pisze, że Pani Iwona Bocianowska „uzyskała w dniu 6 grudnia ubiegłego roku ostateczne postanowienie Sądu Okręgowego w Warszawie wstrzymujące wykonanie uchwały RN SBM Stokłosy o odwołaniu jej ze stanowiska” oraz że „sędzia SO Joanna Kruczkowska zadecydowała, że uchwała RN w przedmiocie odwołania ze stanowiska Iwony Bocianowskiej jest dotknięta wadą prawną i nie może być skonsumowana”.

Nieprawdą jest, że powołana w Artykule z imienia i nazwiska sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie zadecydowała, że uchwała Rady Nadzorczej

Spółdzielni o odwołaniu Pani Iwony Bocianowskiej ze stanowiska członka Zarządu jest dotknięta wadą prawną. Sędzia wydała w tej sprawie jedynie postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia oparte na uprawdopodobnieniu, a nie orzeczenie merytoryczne kończące sprawę. Postanowienie takie nie jest „ostateczne” i zostało przez Spółdzielnię zaskarżone zażaleniem. Tylko prawomocny wyrok sądu, a nie postanowienie zabezpieczające, może rozstrzygać o istnieniu wady prawnej uchwały Rady Nadzorczej Spółdzielni.

4. Autor Artykułu pisze, że „wiceprezes powinna zostać przywrócona do pracy” oraz że „wiceprezes Bocianowska może w nieskończoność walić głową w mur, a i tak pozostanie na bruku”.

Nieprawdą jest, że Pani Iwona Bocianowska pozostaje „na bruku” i że „powinna zostać przywrócona do pracy”. Stan faktyczny jest taki, że jest ona w dalszym ciągu pracownikiem Spółdzielni i otrzymuje z tego tytułu wynagrodzenie. Co więcej, to na jej wniosek złożony do Spółdzielni została ona zwolniona z obowiązku świadczenia pracy do czasu osiągnięcia wieku emerytalnego. O żadnym więc przywróceniu nie może być mowy w sytuacji, gdy trwa stosunek pracy.

5. Autor Artykułu pisze, że „poprzedni prezes spółdzielni, wiceprezes i główna księgowa (...) zostali zwolnieni z pracy bez podstaw prawnych” oraz że „SBM Stokłosy musiała wypłacić im zaległe wynagrodzenia oraz zadośćuczynienia idące w setki tysięcy złotych”, a dalej, że były to „sięgające miliona zł zadośćuczynienia”.

Nieprawdą jest, że wspomnianym w Artykule byłym członkiem Zarządu Spółdzielni, mocą wyroków sądów, wypłacono zadośćuczynienia. Otrzymał on jedynie zaległe wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, które to wynagrodzenia byłyby im wypłacane gdyby do zwolnienia dyscyplinarnego nie doszło, ponieważ w dniu odwołania ich przez Walne Zgromadzenie albo Radę Nadzorczą z funkcji członków Zarządu pozostawali pod ochroną przedemerytalną stosunku pracy. Wspomnieć w tym miejscu należy, iż żaden z sądów rozpoznających ich sprawy nie wskazał na brak podstawy prawnej do zwolnienia tych osób w trybie dyscyplinarnym, a jedynie oparł się na fakcie upływu 30-dniowego terminu do rozwiązania umowy, liczonego od pozyskania wiedzy o podstawie rozwiązania umowy.

6. Autor Artykułu pisze, że „Bardzo kosztowne dla SBM Stokłosy były tak-

że nietrafione decyzje dotyczące wydzierżawienia pawilonu o powierzchni 1675 mkw. przy ul. Koncertowej 13, które wygenerowały milionowe straty” oraz że „Prawnik wytknął aż siedem poważnych uchybień, które spowodowały, że umowa jest wysoce niekorzystna dla spółdzielni”, a ponadto że „Pawilon przy ul. Koncertowej 13 stoi pusty, systematycznie popada w ruinę”.

Decyzję o przeznaczeniu budynku przy ul. Koncertowej 13 w Warszawie do najmu podjął Zarząd Spółdzielni poprzedniej kadencji. Wtedy też ogłoszono nabór najemców. Problemy z realizacją umowy z podmiotem wskazanym w Artykule nie pojawiły się dlatego, że umowa ta była „niekorzystna dla spółdzielni”, ale dlatego, że najemca nie stosował się do jej postanowień. Z samej oceny, że umowa ta mogła być lepsza nie można wyprowadzać wniosku, że automatycznie przełożyło się to na „milionowe straty”. Póki co, żaden organ Spółdzielni ani inny podmiot nie stwierdził jakichkolwiek strat, a o ostatecznym bilansie tej umowy będzie można mówić dopiero po zakończeniu postępowań sądowych. Te dotychczas rozstrzygnięte są korzystne dla Spółdzielni i świadczą o tym, że umowa zabezpieczała jej interes w wystarczającym stopniu.

Nie można zapominać, że budynek przy ul. Koncertowej 13 w dniu zawarcia umowy najmu nie posiadał pozwolenia na użytkowanie i z uwagi na stan techniczny wymagał szeregu prac budowlanych, do wykonania których zobowiązany był najemca. Prace te zostały w zdecydowanej większości zrealizowane, co stanowi przysporzenie po stronie Spółdzielni w sytuacji, gdy ponad wszelką wątpliwość przedawnieniu uległy ewentualne roszczenia najemcy o zwrot wartości poczynionych nakładów. Najemca pozostawił je w budynku, a obecnie dokonywana jest wycena prac niezbędnych do ich pełnego wykorzystania. Na tym etapie można jednak już stwierdzić, iż nie będą one wiązały się z kosztami, jakie były wcześniej wskazywane przez Panią Iwonę Bocianowską.

Nieprawdą jest, że budynek przy ul. Koncertowej 13 „systematycznie popada w ruinę”. Został on zabezpieczony, jest wolny od wad konstrukcyjnych i będzie wykorzystany stosownie do potrzeb Spółdzielni i oczekiwań jej członków.

Radca prawny Agnieszka Stec pełnomocnik Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY



Wojtek Dąbrowski

WALENTYNKA DLA EWY

Powiedz mi, jak mnie kochasz? Powiem. Więc? (KIG)

*Kocham na serio, czasami dla hec.
Kocham w negliżu, w piżamce przed snem,
Kocham w Paryżu, gdy szepczesz: Je t'aime.*

*Kocham w Londynie, bo tam I love you,
W Moskwie przy winie ya tebya lyublyu.
Kocham w Berlinie, gdy Ich liebe dich,
Kocham cię w jidysz i kocham gdy śpisz.*

*Kocham w Madrycie, Te quiero nad życie,
W Rzymie Ti amo i w Limie tak samo.
Obiecuję te w Sofii, Miluję te w Pradze,
Volim te w Belgradzie i nic nie poradzę.*

*Te dua w Tiranie, Te amo w Lizbonie,
Wo ai ni w Pekinie, na koniec w Bostonie.
W mansardzie przy kawie, we śnie i na jawie,
Ale najbardziej cię kocham w Warszawie!*

Gadka Tadka

Rzeczpospolita jak postaw sukna...

Tadeusz Porębski



Każdy Polak wyposażony przez naturę w przynajmniej średni poziom świadomości społecznej i psychologicznej wie, że prezes Jarosław Kaczyński coraz częściej bredzi. W najbardziej spektakularny sposób Prezes błysnął w listopadzie ubiegłego roku na spotkaniu ze swoimi fanami w Bielsku-Białej. „Polska przestała być krajem niskich płac” – objawił zachwyconym wyznawcom. „Dziś w rankingu OECD jesteśmy, państwo w to pewnie nie uwierzą, zaraz za Japonią”. W tym momencie burza oklasków. Takie objawienie byłoby faktycznie godne owacji, gdyby tkwiło w nim choć ziarenko prawdy.

Ale jest to mocno naciągana bzdura, co potwierdzają dane opublikowane przez Eurostat, europejski odpowiednik naszego GUS. Dla statystycznego Polaka ważniejsze jest nie to, ile zarabia, a ile może za swoją pensję kupić, czyli jego siła nabywcza. Pod tym względem na tle innych krajów OECD (wspólnota wysoko rozwiniętych demokracji) wypadamy dużo gorzej. Według wycień OECD, mieliśmy w Polsce w 2021 r. siłę nabywczą (PKB per capita) na poziomie 76 proc. średniej, co daje nam dopiero 28. miejsce na 35 sklasyfikowanych w zestawieniu krajów. Co dzieje się z Prezesem, że karmi naród podobnymi bredniami? Polityczna premedytacja przed zbliżającymi się wyborami? A może tzw. fuga dysocjacyjna, której istotą jest zmiana osobowości po traumatycznych przeżyciach (tragiczna śmierć brata – bliźniaka)?

Gadki – szmatki Prezesa i pana premiera Morawieckiego, jak to w Polsce mamy najtańszą w Europie benzynę, mogą doprowadzić do skrajnej rozpacz. Przynajmniej mnie. Za co oni nas mają, że publicznie wciskają taki kit? Co z tego, że nominalnie ceny paliw w Polsce w przeliczeniu na euro faktycznie należą do najniższych, skoro za miesięczną pensję możemy zakupić o wiele mniej litrów benzyny czy diesla, niż mieszkańcy 20 państw zrzeszonych w UE? Jak długo jeszcze mam słuchać podobnych objawień, obrażających moją inteligencję? Twarde dane świadczą o tym, że pod względem siły nabywczej zajmujemy w UE dopiero 21. miejsce na 26 krajów (brak danych ze Słowacji). Strata do będących przed nami Estonii i Hiszpanii jest znacząca, a do kolejnych w zestawieniu Włochów, których pan premier Morawiecki obiecuje dogonić już w 2028 r., brakuje nam jeszcze więcej. Uwzględniając ich siłę nabywczą, zarabiamy od Włochów ponad 20 proc. mniej. Z krajów, które nie były częścią bloku wschodniego, wyprzedzamy tylko Portugalię oraz pograżoną w głębokim kryzysie Grecję. Pierwsza dziesiątka państw zrzeszonych w UE pod względem siły nabywczej to kolejno: Luksemburg, Holandia, Austria, Niemcy, Dania, Belgia, Szwecja, Irlandia, Finlandia oraz Francja. Mając tak zdolnych polityków, jakich mamy, dogonimy te kraje mniej więcej wtedy, kiedy narodzeni w dzisiejszym dniu Polacy zjedzą już po dwie pary sztucznych szczek i dojrzeją do trzeciej.

Nasi politycy dźwierzają prymat jedynie w oszukiwaniu obywateli, parlamentarnym zacietrzewieniu i dbałości o interes własny, rodzinny oraz partyjny. To tyczy polityków wszystkich ugrupowań grasujących na polskiej scenie politycznej. Ostatnim dowodem politycznej zaradności jest afera nazwana przez media „Willa+”. Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek przyznał około 40 mln złotych organizacjom i instytucjom na zakup lub budowę nieruchomości. Większość z nich powiązana jest z politykami PiS, urzędnikami państwowymi i Kościołem katolickim. Wtorkowe wystąpienie Czarnka w Sejmie, gdzie usiłował mętnie tłumaczyć swoje ministerialne dotacje, czynią z niego – przynajmniej w moim odczuciu – jednego z najbezczelniejszych polskich polityków po II wojnie światowej.

„Nasi politycy dźwierzają prymat jedynie w oszukiwaniu obywateli, parlamentarnym zacietrzewieniu i dbałości o interes własny, rodzinny oraz partyjny. To tyczy polityków wszystkich ugrupowań grasujących na polskiej scenie politycznej”

Przeżyłem PRL; przeżyłem odrażające w treści przemówienia towarzysza „Wiesława” o Januszu Szpotańskim „człowieku o mentalności alfonsa, zięjącym sadyściycznym jadem na partię i rząd!”, przeżyłem pałowanie od ormowców i tzw. aktywu robotniczego pod kościołem św. Krzyża; przeżyłem dziennikarzy TVP paradujących w wojskowych mundurach i kłamiących z każdym otwarciem ust; widziałem, jak uwłaszcza się komunistyczna nomenklatura czująca koniec PRL i utratę władzy. Miałem nadzieję, że pókim żyw nie będzie powtórką. Srode się pomyliłem. Dzisiaj mam powtórkę z rozrywki – TVP zawłaszczona przez jedną opcję polityczną, kłamstwo stało się wszechobecne i przybrało rozmiary plagi społecznej, państwowe środki oraz majątek są beczelnie transferowane do instytucji, organizacji i osób ściśle związanych z władzą. To widać, słyhać i czuć.

Specyfiką PRL było równoległe istnienie struktur jedynie słusznej partii oraz administracji rządowej, gdzie dochodziło do częstych transferów personalnych i zjawiska łączenia stanowisk. To sprawiło, że Biuro Polityczne oraz Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, na czele z pierwszym sekretarzem, mieli większą władzę niż premier i podlegli mu ministrowie. Tak jest i dzisiaj – każdy premier i minister musi odbywać pielgrzymki na ul. Nowogrodzką, bo najważniejsze decyzje w państwie zapadają tam, a nie w budynku KPRM w Al. Ujazdowskich. Komuniści wyczuli prawdopodobieństwo utraty władzy mniej więcej w połowie lat osiemdziesiątych. Wtedy nastąpił pierwszy etap uwłaszczania się partyjnej nomenklatury na państwowym majątku. Polegał on na przesuwnianiu kapitału z sektora państwowego do rąk prywatnych, wówczas robiło się to za pośrednictwem podwójnego statusu dyrektora przedsiębiorstwa państwowego, który był jednocześnie szefem spółki doczepionej do tego przedsiębiorstwa. W ten sposób powstawała patologiczna, hybrydowa forma własności, stanowiąca etap przejściowy na drodze ku przyszłej „prywatyzacji ze wskazaniem”, gdzie państwowy majątek zasilał nową, już prywatną spółkę. Drugim etapem była prywatyzacja majątku instytucji politycznych i społecznych (budynków, środków transportu). Te działania znajdowały oparcie w konkretnych rozwiązaniach ustawowych.

Bardzo podobną sytuację mamy dzisiaj. Elita tzw. Zjednoczonej Prawicy nie jest ani ślepa, ani głucha i stopniowo oswaja się z możliwością utraty władzy po jesiennych wyborach. Tym samym powstaje odpowiedni klimat dla działań zabezpieczających przyszły byt w opozycji, których ubocznym rezultatem jest proces tzw. uwłaszczania się partyjnej nomenklatury. „Rzeczpospolita to postaw czerewnego sukna, za które ciągną Szwedzi, Chmielnicki, Hiperborejczycy, Tatarzy, elektor i kto żyw naokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w ręku, aby na płaszcz wystarczyło. Dlatego nie tylko nie przeskładamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy”. Genialna metafora Henryka Sienkiewicza, włożona na stronach powieści „Potop” w usta księcia Bogusława Radziwiłła, oddająca sens trwania i upadku Rzeczypospolitej, jest moim zdaniem ciągle aktualna. W swojej stronie ciągnie bez wyjątku każda partia polityczna w kraju, a wyrażana w Sejmie obudna troska o ojczyznę i jej los jest li tylko czczą gadaniną, która coraz bardziej miewkurza. Co zatem czeka nas w najbliższych latach? Na pewno ból głowy związany z wyścigiem w płataniny niekonstytucyjnych zmian wprowadzonych w okresie rządów tzw. Zjednoczonej Prawicy. Wydaje się to niewykonalne, o ile ma zostać przeprowadzone w sposób zgodny z prawem.

Trwająca w publicznych mediach antyniemiecka kampania, z Donaldem Tuskiem w roli niemieckiej marionetki, powiększa podziały społeczne w kraju i spycha nas na peryferie UE. Żadne inne państwo Wspólnoty nie prezentuje tak antyunijnej retoryki jak dzisiaj Polska. Rząd naszego kraju boryka się z problemami finansowymi, związanymi z wysoką inflacją, sprzedażą państwowych obligacji i bardzo kosztownymi programami socjalnymi, jak na przykład dodatkowe emerytury. Ostatnio często zaglądam na stronę internetową Fundacji Liberté!, interdyscyplinarnej organizacji społecznej oraz think tanku działającego w Polsce od 2007 roku. Kilka zdań z ostatniej publikacji o przyszłości Polski zapadło mi w pamięć: „Polacy są Europejczykami, więc byłoby nie fair wobec nich mówić im, że nie zasługują na rządy prawa najwyższej jakości. Przywrócenie praworządności może zająć trochę czasu, ale zadaniem Polski jest zmiana rządu i wyciągnięcie wniosków z zaistniałej sytuacji”. Prawda. Możliwość obecnego rządu dawno się wyczerpała.

W prawo czyli w lewo

Polacy romantyczni i pozytywistyczni

Miroslaw Miroński



Patrząc na rozwój kultury polskiej w ostatnich wiekach można dojść do wniosku, że jej największy rozwój przypada na okres, kiedy nie mieliśmy własnego państwa. Utraciliśmy je w wyniku intrygi sąsiadujących z nami mocarstw. Sąsiadujące z Polską imperia systematycznie podkopywały fundamenty polskiej demokracji m.in. korumpując wpływowych polityków, posłów na sejm i wywierały długotrwały destrukcyjny wpływ na polskie społeczeństwo. Zmowa trzech imperiów mająca na celu rozbiór państwa polskiego doprowadziła do upadku Rzeczypospolitej. W świadomości Polaków pokutuje pogląd, jakoby to nadmierne swobody obywatelskie były przyczyną kolejnych rozbiorów, które ostatecznie doprowadziły do demontażu polskiej państwowości. Trzej najędźdzy dokonali podziału łupów. Największym beneficjentem, jeśli chodzi o terytorium była Rosja. Zostawmy jednak analizę przyczyn, które do tego doprowadziły a skupmy się nad losem Polaków, którym przyszło żyć pod butem austriackim, pruskim i ruskim. Ich sytuacja różniła się dość znacznie w poszczególnych zaborach. O ironio, różnice te okazały się trwalsze niż same rozbiory. Po pierwszej wojnie światowej, w roku 1918 Polska odzyskała niepodległość i konieczne stało się połączenie obszarów porozbiorowych w jedną całość. Udało się tego dokonać pomimo różnic gospodarczych, kulturowych i społecznych. Odzyskanie niepodległości po tylu latach zaborów zawdzięczamy nie tylko spłotowi korzystnych dla nas okoliczności, ale przede wszystkim wybitnym polskim patriotom, bez których nie byłoby to możliwe. To ich działania pozwoliły na odbudowę zdewastowanego państwa i społeczeństwa.

Każdy z nas zna nazwiska, którym zawdzięczamy wolną ojczyznę. Każdy polak bez trudu może wymienić mężów stanu takich jak: Józef Piłsudski, Władysław Grabski, Roman Dmowski, Ignacy Daszyński, Wincenty Witos, Wojciech Korfanty, Ignacy Jan Paderewski, Stanisław Wojciechowski, tytanów pozytywistycznej pracy „u podstaw”, którzy stworzyli podstawy rozwoju gospodarczego, ekonomicznego, militarnego odrodzonego państwa. Trudniej byłoby wymienić takie nazwiska jak: Jędrzej Moraczewski, Eugeniusz Kwiatkowski - twórca Centralnego Ośrodka Przemysłowego, Władysław Grabski - ekonomista, historyk, minister skarbu, dwukrotnie premier II Rzeczypospolitej, autor reformy walutowej, Stanisław Wojciechowski - działacz spółdzielczy i prezydent RP. Lista polityków, działaczy, specjalistów w swoich dziedzinach jest długa. Podobnie jest w przypadku ludzi kultury z tamtego okresu. Kojarzmy kilka postaci, wybitnych artystów, ludzi pióra, malarzy, kompozytorów, twórców teatru, przemawiających do społeczeństwa słowem, obrazem, tańcem etc. Wciąż niedoceniany jest ich udział i rola, jaką odegrali w walce o umysły Polaków w czasie zaborów. Choć po latach ich pomniki możemy oglądać niemal w każdym większym mieście, a nawet w mniejszych miejscowościach ich zaangażowanie w proces odzyskania Polski niepodległej nie przebija się w dostatecznym stopniu do świadomości szerszych kręgów naszego społeczeństwa. A jest on ogromny. Po rozbiorach i upadku Rzeczypospolitej to oni sprawili, że udało się zachować jedność narodową. Jako naród bez państwa nie zatraćiliśmy wielowiekowego dziedzictwa kulturowego, języka, wspólnych wartości, z których jedną z najważniejszych była potrzeba wolności. To wolność i swobody demokratyczne były solą w oku agresorów dążących do wymazania Polski z map Europy.

„Kultura polska w czasie zaborów odgrywała trudną do przecenienia rolę w umacnianiu świadomości narodowej Polaków. W każdej dziedzinie kultury i sztuki można znaleźć twórców, którzy przysłużyli się walce o niepodległość”

Dłatego zasługują na pamięć i trwałe miejsce w historii. Twórcy nauki i kultury polskiej w okresie niewoli. Pisarze tacy jak: Bolesław Prus, Maria Konopnicka, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz podejmowali tematy społeczne. Pokazywali los biedoty miejskiej i wiejskiej, wskazywali na potrzebę oświaty, emancypacji kobiet, wytykali nierówności klasowe. Jednocześnie przywoływali przykłady patriotyzmu. Literacyci bohaterowie tamtego okresu łączą w sobie przedsiębiorczość i przywiązanie do ojczyzny. Widać to m.in. w powieści Lalka Bolesława Prusa, której główny bohater Wokulski uosabia rzutkiego biznesmena i patriotę jednocześnie, a także w innej powieści tego samego autora pt. Placówka. Równie wielki pisarz Henryk Sienkiewicz stworzył składający się z trzech części cykl powieści „ku pokrzepieniu serc”. Trylogia nawiązuje do różnych wydarzeń z historii Polski od zmagania z Krzyżakami po wojnę z Kozakami, Szwedami i Turkami. Pokazywał Polskę w sytuacjach ciężkich po to, by uświadomić rodakom, że można wyjść nawet z najcięższej opresji.

Kultura polska w czasie zaborów odgrywała trudną do przecenienia rolę w umacnianiu świadomości narodowej Polaków. W każdej dziedzinie kultury i sztuki można znaleźć twórców, którzy przysłużyli się walce o niepodległość. Wielki malarz Jan Matejko sięgając po tematy historyczne przywoływał chwałę i potęgę Rzeczypospolitej. Jego wielkie dzieła ukazują sceny z przeszłości przypominając Polakom kim byli i kim są. Monumentalne obrazy takie jak: „Bitwa pod Grunwaldem”, „Hold Pruski”, „Bitwa pod Racławicami” wprost odwołują się do uczuć, utrwalają poczucie tożsamości narodowej przez kolejne pokolenia do dziś. Jan Matejko odegrał wielką rolę w patriotycznym wychowaniu Polaków W czasach zaborów, jego twórczość weszła na trwałe do świadomości historycznej narodu polskiego.

Inni wielcy malarze Artur Grottger i Aleksander Gierymski pokazywali zarówno romantyzm powstania, jak też powstańczy trud i znój. styczniowego, którego 160. rocznicę właśnie obchodzimy byli - w dziełach pierwszego zachował się „romantyczny duch powstania”, drugi oddał codzienny trud powstańców.



Sekretarz generalny Central European Turf Conference o torze słuźwieckim Kompromitujące wpadki stewardów z Komisji Technicznej

Unieważnienie przez Komisję Techniczną sierpniowej gonitwy St. Leger jest prawdopodobnie jedynym takim przypadkiem w nowożytnej historii wyścigów konnych, jak również wydarzeniem bez precedensu w datowanej od czerwca 1939 r. historii Toru Słuźwiec.

Jedyna prawda objawiona

Pod koniec sierpnia ub.r. rozegrano na Słuźwcu klasyczną, najwyższej kategorii „A” gonitwę St. Leger (2800 m). Wygrał ją najlepszy obecnie koń wyścigowy w Polsce – ogier Night Tornado. Widzów i kilku trenerów zaniepokoił zbyt szybki czas pierwszych 300 m biegu. Trzy dni po fakcie zdecydowano się dokonać pomiaru dystansu gonitwy za pomocą starożytnego cyrkla pomiarowego (krokomierz drogowy). Okazało się, że konie ścigały się na dystansie o 61 m krótszym. Prawdopodobnie ktoś przesunął słupki startowe. Komisja Techniczna zdecydowała o unieważnieniu gonitwy. Mimo to Totalizator Sportowy wypłacił nagrody pięciu pierwszym koniom na celowniku. Od orzeczenia KT właściciele ogiera Night Tornado, dla których wartością nadrzędną na wyścigach nie są pieniądze, lecz wynik sportowy, wnieśli sprzeciw do Komisji Odwoławczej, jednak ta podtrzymała werdykt pierwszej instancji. Uzasadnienie do orzeczenia KO nr 9/2022 nosi manierę charakterystyczną dla „jedyną prawdę objawioną”. Potwierdzeniem, że mamy do czynienia z jedyną prawdą objawianą przez panów Jakuba Kasprzaka, Konrada A. Politowicza i Kamila Maryniaka – tworzących skład KO – może być końcowe pouczenie: „Od niniejszego orzeczenia nie przysługuje odwołanie do sądu rejonowego właściwego ze względu na miejsce położenia toru wyścigowego”.

PKWK jest państwową osobą prawną, a komisje jej organami. Czy zatem jest możliwe, a przede wszystkim zgodne z Konstytucją RP, że orzeczenia organu tak niskiego szczebla są ostateczne i niewzruszalne? Jeśli tak jest w istocie, to mamy do czynienia z przypadkiem niezgodnym z polskim porządkiem prawnym. Jeśli regulamin wyścigowy zawiera taki lapsus, należy niezwłocznie podjąć konkretne działania na rzecz przystosowania tego, za przeprowadzeniem, dokumentu do zapisu w art. 78 ustawy zasadniczej („Każda ze stron ma prawo do zaskarżenia orzeczeń i decyzji wydanych w pierwszej instancji”) oraz stanowiska Trybunału Konstytucyjnego („Zgodnie z wymogami rzetelnego procesu uczestnicy postępowania muszą mieć realną możliwość przedstawięcia swoich racji, a sąd ma obowiązek je rozważyć”). Nie zdziwili-

byśmy się więc, gdyby właściciele ogiera Night Tornado – mimo pouczenia zawartego w bełkotliwym i trudno zrozumiałym dla osób sprawnie poruszających się w meandrach prawa uzasadnieniu orzeczenia KO nr 9/2022 – zdecydowali się jednak szukać swoich praw w sądzie. Nie ma wątpliwości, że mocno kontrowersyjne orzeczenia KT i KO wyrządziły im ewidentną szkodę. Ewentualne przywrócenie przez sąd wyniku unieważnionej gonitwy St. Leger spowodowałoby m.in. automatyczne wpisanie do performance Night Tornado kolejnego zwycięstwa w wyścigu najwyższej kategorii „A”. To bardzo istotne tak dla ogiera mającego wkrótce zająć boks czołowego, jak i dla jego właścicieli.

Kowal zwinął, Cygana powiesili?

W gonitwie St. Leger było tak, jak w starym polskim porzekadzie: „Kowal zwinął, Cygana powiesili”. Dopuszczono się skandalu kompromitującego polskie wyścigi konne, wyrządono Bogu ducha winnym koniom, jeźdźcom, trenerom oraz właścicielom szkodę, a mimo to nikomu nie spadł włos z głowy. To burzy poczucie społecznej sprawiedliwości. Tu pytanie do środowiska wyścigowego w Polsce: będziecie państwo w nieskończoność tolerować sytuację, że kilka osób z przypadku, bo powołanych wedle widzimisię prezesa PKWK, wydaje orzeczenia, od których nie można się odwołać? Czy w gonitwie St. Leger można było uniknąć kompromitacji? Z pewnością, o ile osoby odpowiedzialne za prawidłowy przebieg gonitwy należycie wywiązałyby się ze swoich obowiązków. Skoro jednak doszło do zaniedbań? Proste rozwiązanie wskazał... Marian Śurda, który spędził ponad 28 lat na czele Związku Właścicieli, słowackiego organu wyścigów konnych. To postać znana i szanowana na europejskich torach wyścigowych. Zbudował międzynarodowy prestiż mitingu Turf Gala w Bratysławie, a na przełomie tysiącleci regularnie zapraszał światowe gwiazdy na słowackie Derby. Pierwszym z nich był w 1993 r. sam Lester Piggott. Jako sekretarz generalny Central European Turf Conference, pełnił Śurda na arenie międzynarodowej rolę aktywnego konsultanta w dziedzinie koni pełnej krwi angielskiej. Jego zdaniem należało zatwierdzić wynik gonitwy St. Leger, a w posezonym sprawozdaniu zaznaczyć po prostu, że w roku 2022 wyścig rozegrano wyjątkowo nie na dystansie 2800 m, lecz o 61 m krótszym. W następstwie zaś nałożyć kary finansowe na konkretne osoby, które nie zadbały o prawidłowy przebieg biegu.

Czy takie między innymi byłoby zgodne z pisaniem w 2001 r. na kolanie Regu-

laminem wyścigowym? Nie nam o tym sądzić, ale wydaje się ono logiczne. Niestety, prawo nie zawsze idzie w parze z logiką, a w przypadku Regulaminu obowiązującego na torze słuźwieckim, także z powszechnie pojmowanym poczuciem sprawiedliwości. Marian Śurda odniósł się również do innej wpadki kompromitującej słuźwiecką Komisję Techniczną, a przy okazji do tegorocznej Wielkiej Warszawskiej. Powszechnie krytykowany, kwestionowany i wyśmiewany werdykt Komisji Technicznej dotyczy gonitwy o Nagrodę Kozienic (kat. A) z dnia 31 lipca 2022 r. O tej bulwersującej sprawie pisaliśmy w „Passie” trzykrotnie. Na celownik prawie równocześnie wpadły dwa ogierzy – Night Tornado oraz Kaneshya. Po prawie półgodzinnym badaniu obrazu z foto-finishu stewardzi z Komisji Technicznej orzekli „łeb w łeb”, czyli dwóch zwycięzców. Na udostępnienie foto-finishu właściciele koni i gracze musieli czekać aż 10 dni. Transparentność oraz uczciwość wymagają, by zdjęcie z celownika było wywieszane natychmiast po ogłoszeniu werdyktu KT. Takie zasady obowiązują na każdym cywilizowanym torze wyścigowym, ale nie w polskim jockeje klubie. Z foto-finishu Nagrody Kozienic (zamieściliśmy je w nr 1125 „Passy” z dnia 25 sierpnia) wynika, że wygrał Night Tornado. Podobnego zdania jest Marian Śurda.

Marian Śurda krytycznie

Swojemu komentarzowi na temat Słuźwca nadał tytuł: „Faux paux stewardów na Torze Słuźwiec w Warszawie”. Dalej cytujemy za autorem: „Wyścig o Nagrodę Kozienic zakończył się zgodnie z werdyktem sędziów i po zatwierdzeniu przez Komisję Techniczną ślepym rozstrzygnięciem dla 3-letniego Kaneshy i dwa lata starszego Night Tornado. Według zdjęcia docelowego, co najmniej o krótką głowę wygrał Night Tornado biegnący pod numerem „2”!!! Werdykt KT „łeb w łeb” z pewnością nie sprzyja prawidłowości gonitw w Polsce oraz budzi wątpliwości wśród publiczności. I słusznie. Przypomnę, że Night Tornado jest podwójnym triumfator Wielkiej Warszawskiej na 2600 m. Dla zwycięzcy gonitwy Listed na 2400 m z Lyonu ostatnią próbą przed wygraniami po raz trzeci z rzędu WW będzie udział w Nagrodzie Pink Pearl na dystansie 1800 m w dniu 27 sierpnia. W historii najbardziej prestiżowej gonitwy w Polsce żadnemu koniowi nie udało się zdobyć „hattricka”. Totalizator Sportowy podniósł w tym roku łączną pulę nagród do lukratywnych 102 tysięcy euro – najwięcej w całym regionie. Zakłada się, że w WW wezmą udział słuźwiec z Niemiec, co przybliży tę gonitwę do statusu Listed. Nie bę-

dzie to jednak łatwe. Zgodnie z obecnymi przepisami, pierwsze cztery konie na celowniku muszą osiągnąć na koniec roku średni rating 100 funtów (GAG w Niemczech 90 kg) na przestrzeni trzech lat. Jednak European Pattern Committee ogłosił ostatnio, że zaakceptuje ocenę 95 funtów w krajach bez black-type (w aukcyjnych performansach wyróżnienie nazwy konia czarną czcionką różnego kroju). WW była najbliższą Listed w 2020 r. z oceną 97,5 funta. Ogierzy Nagano Gold i Night Tornado spotkały się wówczas w Warszawie. Reprezentant Czech wygrał o pół długości. Zobaczymy, ale nie podzielam wielkiego optymizmu”. Koniec cytatu.

Co miał na myśli Marian Śurda pisząc „nie podzielam wielkiego optymizmu”? Prawdopodobnie to, że organizator wyścigów konnych w Polsce (jest nim spółka Totalizator Sportowy) jakby nadal nie rozumiał, że o podniesieniu statusu gonitwy nie decyduje wysokość puli nagród, lecz jej ranga (kategoria), ponieważ daje koniowi uczestniczącemu na przykład w gonitwie Listed możliwość uzyskania black-type, a to znacznie podnosi jego rynkową wartość. Tak więc pula nagród swoją drogą, a działania w European Pattern Committee na rzecz podniesienia rangi WW do kategorii Listed – swoją. Tylko kto miałby działać na forum EPC, skoro nawet przed lornetką nie można dostrzec na Słuźwcu zaangażowanych zawodowców obywateli w wyścigowym światku?

Aż 10 procent koni mniej

Na marginesie kontrowersyjnego werdyktu KT w Nagrodzie Kozienic. W dniu 2 września ub.r. w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Ursynów został złożony wniosek o wszczęcie postępowania karnego z art. 286 §1 kk, w związku z art. 271 §1 kk, w związku z art. 12 kk (poświadczanie nieprawdy w dokumencie pod nazwą „protokół Komisji Technicznej ds. Wyścigów”). Prokuratura ma obowiązek ustalenia, czy rzeczywiście został popełniony czyn, który wypełnia znamiona przestępstwa. Jakich czynności sprawdzających dokonano w tym kierunku – nie wiadomo. W przeszłości spotkaliśmy się z przypadkiem, że prokurator z Mokotowa odmówił wszczęcia dochodzenia bez przeprowadzenia jakichkolwiek czynności sprawdzających (doniesienie „Passy” o podejrzaną reprivatyzacji budynku Narbutta 60). Ten skandaliczny przypadek został wykryty w trakcie kontroli akt PR 6 Ds. 820.2016.III przeprowadzonej przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie. Tak czy owak, doniesieniu z dnia 2 września ub.r., o prawdopodobnym poświadczaniu nieprawdy w dokumencie pod nazwą „protokół Komisji Technicznej ds. Wyści-

gów”, prokuratura na Ursynowie nie nadała dalszego biegu. A skandal niesie za sobą konsekwencje nie tylko sportowe, lecz również finansowe. Wraz z właścicielami Night Tornado (podział puli pomiędzy dwa konie) wymierne straty poniosło także kilka tysięcy graczy obstawiających wyłącznie wygraną Night Tornado (podział puli zakładów porządek, trójka, tripla, kwinta i septyma), o czym prokuratura powinna wiedzieć.

Wracając do tegorocznej WW. Mocno artykułowane na internetowych forach obawy słuźwieckich minimalistów, że pula 102 tys. euro zwabi na Słuźwiec tłum bardzo dobrych koni z Zachodu, które zabiorą naszym największy kawałek tortu i wywiozą go zagranicę, mogą okazać się płonne. W oczach na przykład francuskich właścicieli i trenerów, WW jest wyścigiem pozbawionym rangi, więc wysyłanie do Warszawy naprawdę dobrych fołblutów mija się z celem. Prawdopodobnie – jak sugeruje Marian Śurda – na WW przyjadą dystansowe konie przede wszystkim z Niemiec i być może kilka średniaków z Francji, które są do ogrania. Wracając zaś do słuźwieckiej Komisji Technicznej jedno jest pewne: jeśli prezes PKWK nie zadba o to, by w kolejnym sezonie w KT znalazły się wreszcie osoby kompetentne, mające przynajmniej kilkuletni fizyczny kontakt ze stajnią i koniem, obserwujące gonitwy z szerokiej perspektywy, a nie wyłącznie liczące liczbę batów na końcowej prostej, tor słuźwiecki może stać się pośmiewiskiem całej wyścigowej Europy. Kolejne po Nagrodzie Kozienic i St. Leger wpadki stewardów byłyby dla wielu widzów oraz właścicieli koni przysłowiową kroplą przepełniająca czarę goryczy, zniechęcającą ich do uczestniczenia w jakiegokolwiek formie w życiu wyścigowym. Elementem dodatkowo zniechęcającym jest nie rewaloryzowana od 2008 r. (!) roczna pula nagród. Efekt – w sezonie 2023 do wyścigów zapisano o około 10 proc. koni mniej, niż w roku ubiegłym.

Na całym świecie komisje techniczne na wyścigach konnych są dla widzów, graczy i właścicieli koni strażnikiem uczciwości, który ma chronić ich przed ewentualnymi nadużyciami ze strony jeźdźców, trenerów i organizatorów gonitw. Patrząc na kolejne wpadki słuźwieckich komisji technicznej i odwoławczej oraz brak reakcji prezesa PKWK Krzysztofa Kierzka i organu nadzorczego (minister rolnictwa) na ewidentne nadużycia, można założyć, że upłynie jeszcze wiele wody w Wiśle zanim na zabytkowy hipodrom przy ul. Puławskiej 266 wreszcie wkroczy normalność.

Opracował Tadeusz Porębski

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 510 056 006; 509 318 602
ZATRUDNIMY na pół etatu osobę do sprzątnięcia w hali garażowej, Ursynów, 607 698 534 w godz. 9-16:30

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoni 501 700 315
BEZPIYŁOWE cyklizowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
CYKLINOWANIE, remonty, tel. 510 128 912
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, mycie i malowanie elewacji, podbitka, 25 lat doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, 502 053 214
GAZ, HYDRAULIKA, 513 965 304
GLAZURA, gładź, płyta G/K, malowanie, elektryka, hydraulika, firma rodzinna, 692 885 279
HYDRAULIKA, mieszkania, remonty, tel. 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KOMPUTERY
 pogotowie,
 ul. Na Uboczu 3,
 tel. 22 894 46 67,
 696 37 37 75

NAPRAWA LAPTOPÓW
 ELEKTRONIKA KOMPUTERY
 CENTRUM SERWISOWE
 ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
 DOJAZD GRATIS
 tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO

SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE

ul. Meander 2 A
668 108 222
 pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

MALOWANIE, 698 431 913
MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, gładź, 505 735 827
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

MALOWANIE mieszkań, szybko i kompleksowo, 724 101 265
NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700

PROBLEM z OKNAMI? Wieje? Ociera? POMOŻE, tel. 519 516 302
REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581
REMONTY, malowania, hydraulika, wiercenia, 603 649 537
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218
STOLARSTWO, 505 935 627
USŁUGI hydrauliczne, tel. 698 185 911
WIERCENIE, 602 380 218

W SPRAWIE OGŁOSZEŃ DROBNYCH PROSIMY DZWONIĆ POD NUMER 509 586 627

STOMATOLOGIA

- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT

PEŁNY ZAKRES

ul. Miklaszewskiego 9
 ☎ (22) 641 22 77,
 ☎ (22) 446 55 91

ul. Pileckiego 132
 ☎ (22) 894 58 68
 ● RTG

www.kaldent.pl

UMOWA z NŻZ
 PROTETYKA ORTODONCJA na NŻZ
 LECZENIE

pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ
 ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
 UL. DĄBROWSKIEGO 1
 22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 504 017 418

LOKALE

WYNAJMIĘ pokój, ul. Różana, 602 651 211

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717
KUPIĘ auto w każdym stanie, 606 836 240

KUPIĘ UCZCIWIE TWOJE AUTO LUB PRZYCZEPKĘ, ROWER, MOTOR, itp.
 Tel.: 606 607 446

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w okolicach Piaseczna, 694 577 777
SPRZEDAM 4,30 ha na granicy gminy Prażmów i gminy Chynów, 608 867 053

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Zygmunt Szafranski**
 Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
 Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

4		3			2
	7			4	
2		5		8	
		4	8	5	1
	1	9		2	6
5		6	3	1	
	4		9		1
	2			8	
8			3		4

		6		3	9
		1	8		
			3		2
	3	7			4
4	7			9	
9				6	2
			7	2	6
	1				
8	6		1		4

Kronika Stróżów Prawa



19-letni kierowca zatrzymany

Patrol mundurowych z komisariatu na Ursynowie podczas służby pełnionej w rejonie ul. Mączyńskiego skontrolował kierującego pojazdem marki KIA. Pierwsze badanie alkatemem, wykonane w miejscu interwencji, wykazało, że mieszkaniec Nowej Woli miał w wydychanym powietrzu niecały promil alkoholu.

Patrol mundurowych z komisariatu przy ul. Janowskiego, pełniąc służbę w Nowy Rok w rejonie ul. Mączyńskiego o godz. 08:30, zwrócił uwagę na pojazd, którego kierowca nie naturalnie zmieniał pasy ruchu. Mijając pojazd, policjanci przyjrzyli się uważnie mężczy-

nie siedzącemu za kierownicą. Jego wygląd wskazywał, że prawdopodobnie jest nietrzeźwy. Mundurowi zatrzymali auto do kontroli. Za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec Nowej Woli. Czuć było od niego silny zapach alkoholu. Policjanci sprawdzili stan jego trzeźwości. Pierwsze badanie alkatemem wykazało, że mężczyzna miał w wydychanym powietrzu niecały promil alkoholu. Policjanci, nie mając wątpliwości, że 19-latek dopuścił się przestępstwa, zatrzymali go. Przejechali z nim do komisariatu przy ulicy Janowskiego, gdzie ponownie sprawdzili jego trzeźwość. Prawo jazdy kierowcy zostało zatrzymane.

Po wytrzeźwieniu zatrzymanego policjanci z wydziału dochodzeniowo-śledczego przesłuchali 19-latkę i przedstawili mu zarzut kierowania pojazdem pod wpływem alkoholu.

Dzielnicy odzyskali skradziony telefon

Wilanowscy dzielnicy zatrzymali trzy osoby, które wspólnie w porozumieniu dokonały przywłaszczenia telefonu komórkowego. Dwoch mężczyzn i kobieta odpowie-

dzę za przywłaszczenie rzeczy znalezionej, a odzyskany telefon jeszcze tego samego dnia wrócił do właściciela.

Funkcjonariuszy pracujących nad sprawą przywłaszczenia telefonu, pozostawionego na stacji paliw, ślady zaprowadziły do lokatorów, przebywających w pobliskim bloku. Takiej wizyty mundurowych nie spodziewali się lokatorzy. 46-latek, 42-latek oraz 36-latkę wizytą policjantów byli zaskoczeni, nie mogli uwierzyć, że to nie jest żart.

W czasie wizyty dzielnicy poinformowali 42-latkę, iż według ich ustaleń i zapisu z kamery monitoringu jest w posiadaniu markowego telefonu, który w nocy tego samego dnia został przywłaszczony z terenu stacji paliw. Na okazany wydruk z monitoringu mężczyzna rozpoznał siebie. Jednakże stanowczo zaprzeczał, iż jest w posiadaniu tego aparatu.

Policjanci, mając podejrzenie, iż telefon może znajdować w mieszkaniu, a 42-latek nie jest szczerzy w swoich wypowiedziach, dokonali przeszukania. W wyniku dokonanych czynności dochodzeniowo-śledczych oraz przeszukania terenu przy-

ległego do bloku wezwani na miejsce śledczy oraz dzielnicy znaleźli leżący na trawie, poszukiwany telefon komórkowy. Aparat leżał w niewielkiej odległości od balkonu mieszkania, który jak się później okazało, został wyrzucony przez 46-latkę mężczyzną, znajomego, który przebywał w tym czasie w mieszkaniu razem z pozostałymi lokatorami.

Wszyscy trzej zostali zatrzymani i przewiezieni do wilanowskiego komisariatu Policji, gdzie usłyszeli zarzuty przywłaszczenia rzeczy znalezionej. Do zarzucanego czynu przystąpił, a telefon został odzyskany i już powrócił do właściciela. Za ten czyn kodeks karny przewiduje karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Przy tej okazji funkcjonariusze przypominają: jeśli nie jesteśmy pewni, skąd pochodzą kupowane przez nas rzeczy, nie kupujemy ich. Nie wierzymy „na słowo” sprzedawcy w komisie czy na straganie, który nie posiada dokumentów na telefon, radio samochodowe czy inne urządzenie. Nabywając jakąkolwiek rzecz, na którą nie mamy dokumentów bądź nie znamy poprzedniego właściciela, nara-

żamy się na odpowiedzialność karną! Nigdy nie mamy pewności, czy dana rzecz nie została komuś skradziona. W zależności od wartości rynkowej rzeczy, nie sumy, za którą kupiliśmy towar, grozi nam kara grzywny, nagany, a nawet kara pozbawienia wolności do lat 5.

Z promilami po ursynowskich drogach Niecałe 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca bmw, który został zatrzymany przez ursynowski wydział wywiadczopatrołowy. Mężczyzna na widok policyjnego radiowozu energicznie skrzył na pobliski parking, czym wzbudził uwagę mundurowych. Kierowcą okazał się 47-letni mieszkaniec Ursynowa.

Kilka minut po godzinie 22:00 policjanci patrolujący ulice Ursynowa zauważyli pojazd kierowany przez mężczyznę, który ewidentnie na widok oznakowanego radiowozu natychmiast zjechał na pobliski parking osiedlowy. Kierowca, parkując bmw przy ul. Dereniowej, chciał wyłączyć silnik pojazdu i zakończyć dalszą jazdę.

Styl jazdy bmw i manewr parkowania, który był bardzo dynamiczny, a dodatkowo zaparkowane szybko pojazdy, które znacznie utrudniały bezpieczne kierowanie, przyciągnęły uwagę mundurowych. Postanowili wylegitymować kierowcę.

W pojeździe, oprócz 47-letniego kierowcy, znajdowała się 44-letnia pasażerka. Od mężczyzny wyczuwalna była silna woń alkoholu. Badanie alkatemem pokazało, że kierowca miał niecałe 3 promile alkoholu w organizmie, a pasażerka była trzeźwa.

Mężczyzna po wytrzeźwieniu musi się liczyć z zarzutem kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości. Taki czyn jest zagrożony grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

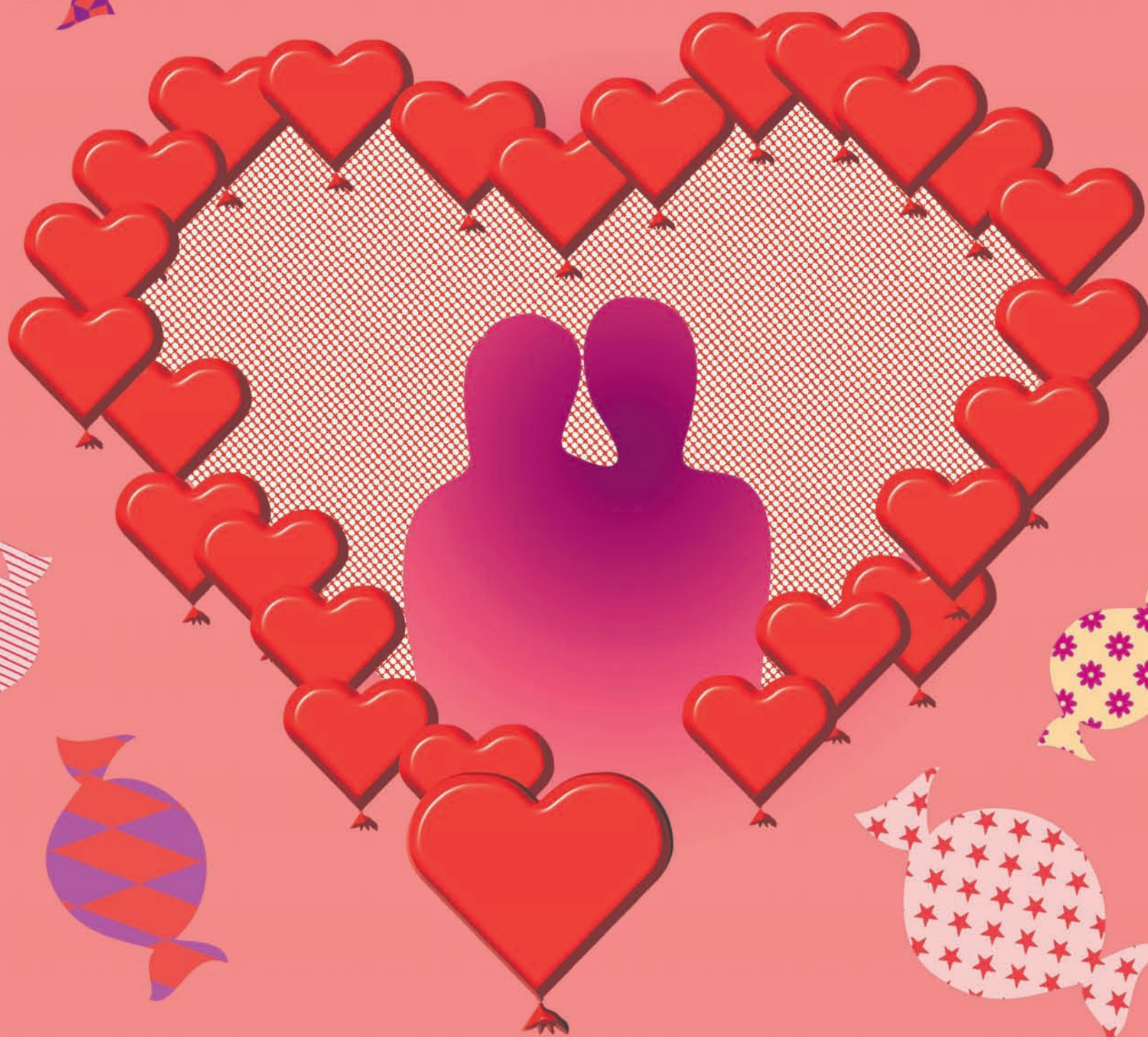
Nietrzeźwi kierujący to śmiertelne zagrożenie dla wszystkich uczestników ruchu drogowego. Pomimo licznych apeli, prowadzonych działań policyjnych, akcji informacyjnych wciąż zdarzają się osoby, które lekceważą kwestię bezpieczeństwa na drodze. Konsekwencje pijanych kierowców ponoszą nie tylko oni sami, ale również ich pasażerowie i inni uczestnicy ruchu drogowego.

Walentynki

Zdjęcia dla zakochanych

Sobota 11 LUTEGO

11.00 - 17.00



www.kencenter.pl
 [galeriakencenter](https://www.facebook.com/galeriakencenter)

E.Leclerc
 HIPERMARKET
URSYNÓW
 foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
 pon. - sob.: 7.00 - 22.00
 niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



Galeria czynna
 pon. - sob.: 10.00 - 21.00
 niedz. handlowa: 10.00 - 20.00
 ul. Ciszewskiego 15
 róg Komisji Edukacji Narodowej
 Warszawa

Hipermarket Warszawa Ursynów
 ul. Ciszewskiego 15
 róg Komisji Edukacji Narodowej
 tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
 192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin